Nr. 374 (6446) WARSZAWA, PIĄTEK 29 LISTOPADA 1935 r. ROK XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—3 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Sankcje działają

Od 18 b. m., zgodnie z uchwałą Ligi Narodów, działają sankcje przeciw Włochom. **Poraz pierwszy w dziejach** pięćdziesiąt państw stosuje środki nacisku gospodarczego wobec państwa, uznanego jednomyślnie za napastnika i gwałciciela wziętych na siebie zobowiązań. 50 państw chce tą drogą zmusić nanastnika do poddania się i zakończenia wojny.

Liga Narodów poraz pierwszy odniosła **wielkie zwycięstwo moralne.** Liga poraz pierwszy usprawiedliwiła swą rację bytu, polegającą na tem, że wszystkie zatargi międzynarodowe winne być rozstrzygane na drodze pokojowej, napastnik zaś winien się spotkać ze zbiorową akcją sankcyjną państw Ligi. Lidze wprawdzie nie udało się przeszkodzić wojnie Włoch z Abisynją, ale to jest wina nie Ligi, jako instytucji, lecz przodujących w niej państw — Anglji i Francji. Z chwilą, gdy przynajmniej Anglja serjo potraktowała swoje zobowiązania ligowe, Liga spełniła swoje zadanie.

Znaczy to, że instytucja Ligi Narodów, którą reakcja całego świata stara się przedstawiać, jako coś nierealnego i „nieżyciowego", jako wytwór doktryny pacyfistycznej, okazała się organizacją całkiem realną i pożyteczną.

Włochy faszystowskie znalazły się pod pręgierzem moralnym 50 państw. Już to samo jest **wielką klęską faszyzmu włoskiego**. I Mussolini zdaje sobie doskonale sprawę z tego. Jego histeryczne protesty przeciw sankcjom mają oczywiście na celu przedewszystkiem podtrzymanie ducha ludności. Ale chodzi mu także o to, by odparować ten **cios moralny ze strony całego świata,** by jakoś usprawiedliwić w opinji własnego narodu swoje odosobnienie.

Tyle co do strony moralnej sankcyj.

A teraz: czy sankcje dadzą się przeprowadzić, czy teoretyczne artykuły paktu Ligi Narodów dadzą się urzeczywistnić w praktyce? Co do tego istniały największe wątpliwości. Nikt zgóry nie mógł odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ jest to pierwszy w dziejach eksperyment.

Ale już teraz można śmiało powiedzieć, że sankcje **można przeprowadzić i że można je przeprowadzić skutecznie.** Sankcje przeciw Włochom zastosowano ściśle według daty i zgodnie z powziętemi uchwałami. Przeciwnicy sankcyj alarmują opinję, że może dojść do chaosu gospodarczego w Europie i t. p. Jest to wierutna blaga... w interesie Włoch. Żadne państwo poza Włochami, nie odczuwa natyle skutków sankcyj, by z tego powodu miało specjalne powody do skarg. Pewnie, że sankcje wymagają od państw, stosujących je, większych lub mniejszych ofiar. Ale ofiary te stokrotnie opłaca świadomość, że się je ponosi dla dobrej sprawy, że w przyszłości każde państwo może się znaleźć w sytuacji Abisynji i liczyć na pomoc Ligi. Trzeba więc teraz zasłużyć sobie na tę pomoc.

A czy Włochy załamią się pod ciężarem sankcyj? Na to pytanie nie można jeszcze udzielić odpowiedzi zupełnie pewnej. Sankcje są przecież dopiero w toku. Co więcej: Liga Narodów ustanowiła sankcje „na raty". Dotychczas nie objęto sankcjami ani artykułów żywności, ani nafty i benzyny, węgla i żelaza. Zpoczątku Włochy brawurowały i śmiały się z sankcyj, ponieważ nie wierzyły, że dojdzie do ich zastosowania. Gdy Liga uchwaliła sankcje i państwa je przyjęły, Włochy oprzytomniały; już się nie śmiały, lecz złorzeczyły i groziły. Teraz, gdy grozi Włochom wstrzymanie dowozu węgla, żelaza, a przedewszystkiem benzyny, bez której Włochy nie mogą prowadzić wojny z Abisynją, rozlegają się już z Włoch głosy **rozpaczy.**

Nikt inny jak p. Gayda w „Giornale d'Italia", oficjalnej tuby Mussoliniego, który dotąd kpił z całego świata i jego sankcyj, pisze obecnie: **„Gdyby dzięki wzmocnieniu sankcyj Włochy musiały paść na kolana, zasadniczy spór między Włochami a Abisynją nie byłby jeszcze rozstrzygnięty. Im mniej zadowalający dla Włoch byłby wynik konfliktu z Abisynją, tem bardziej Włochy uważałyby się za uprawnione do żądania od państw sankcyjnych. by znalazły rozwiązanie na innych terytorjach".**

Mamy tu już wyraźne przyznanie się do możliwości klęski w Abisynji. Pretensja do „rozwiązania" na innym terenie jest równie śmieszna, jak zarozumiała pewność siebie, która cechowała dotąd faszyzm włoski na punkcie Abisynji.

Nie ulega wątpliwości: sankcje, a zwłaszcza groźba wstrzymania dowozu benzyny, **dobijają Włochy.** Dlatego Mussolini z jednej strony grozi rozszerzeniem wojny poza Abisynję, co jest wierutną bufonadą, ponieważ Mussolini nie może sobie dać rady z samą Abisynją i niema mowy, by wszczynał wojnę z innemi jeszcze państwami.

Z drugiej zaś strony Mussolini — a o to mu głównie chodzi — **zabiega usilnie o zawarcie pokoju.** Pomaga mu w tem równie gorliwie przyjaciel Laval, ale Anglja — jak dotąd — trzyma się mocno. I ona jest za pokojem, ale nie na warunkach Mussoliniego.

Ta gra dyplomatyczna rozstrzygnie się w dniach najbliższych. Celem jej narazie: powstrzymanie zakazu importu do Włoch benzyny. Jeżeli ten cel Mussoliniego — Lavala nie powiedzie się, to można będzie powiedzieć, że **sankcje udały się całkowicie.** Wówczas zwycięstwo Ligi Narodów będzie nietylko moralne, ale i materjalne, rzeczowe.

Będzie to zarazem zwycięstwo jednej z podstawowych idei socjalistycznych, idei pokoju i współpracy międzynarodowej. (łmb.).

Wiadomości z terenu wojny

Przyczyny odwrotu Włochów

Marsz. Badoglio obejmuje dowództwo

Havas przynosi z Addis-Abeby rozważania na temat przyczyny odwrotu włoskiego na obu frontach:

Jeśli chodzi o FRONT PÓŁNOCNY — koła abisyńskie tłumaczą odwrót włoski (ewakuacja Makalle) dwiema przyczynami: przedewszystkiem użyciem do obrony na tym froncie przeważnie oddziałów tubylczych (które zawiodły), a następnie — obawą Włochów przed odcięciem przez Abisyńczyków połączeń komunikacyjnych.

Jeśli chodzi o FRONT POŁUDNIOWY — wymienia się, obok trudności terenowych i klimatycznych — ruch oskrzydlający oddziałów Rasa Desty.

Co do obecnej sytuacji na froncie, koła abisyńskie potwierdzają, że trzy kolumny wojsk abisyńskich połączyły się na linji Dżidżiga — Daggahbur i posuwają się w kierunku południowym. W Dessje panuje wielkie ożywienie: przybywają tam codzień różne, często nieregularne oddziały wojskowe, inne zaś wyruszają na front.

***

Agencja Stefani przynosi zaprzeczenie informacyj Reutera, Havasa i t. p. o sukcesach abisyńskich na obu frontach i o wtargnięciu oddziałów abisyńskich do Somali. Zdaniem oficjalnej agencji włoskiej „brutalna potworność" tych fałszywych pogłosek zwalnia od potrzeby zaprzeczania im. Rzeczywisty stan rzeczy jest taki, iż wojska włoskie panują solidnie nad wszystkiemi zdobytemi pozycjami". Ton tego „sprostowania" świadczy o podenerwowaniu i zadaje kłam pewności siebie, jaką faszyści chcieliby sobie przypisać.

***

Objęcie dowództwa przez marszałka Badoglio ma zapowiadać początek nowej taktyki. Zapowiadają, że marszałek zmienić ma reżym w duchu bardziej militarnym również w zarządzie kolonij. Włosi — jak donoszą z Asmary—mają nadzieję, że przybycie marszałka „przyczyni się do USPOKOJENIA żołnierzy". Mamy tu więc stwierdzenie faktu, że nastrój wojsk włoskich jest zły.

Z drugiej strony również Abisyńczycy liczą się z tem, że nowy wódz będzie chciał osiągnąć błyskawiczne sukcesy, które, według zdania Abisyńczyków „przygotują... „Adułę z r. 1935", powtórzenie słynnej klęski włoskiej.

Czy będą zmiany w Rządzie?

Pp. Beck i Michałowski

W kołach politycznych twierdzono wczoraj kategorycznie, że jednak ustąpienie pp. Becka i Michałowskiego jest rzeczą w zasadzie przesądzoną. Chodzi tylko o czas, kiedy to ma nastąpić. Podobno dopiero zaraz po Nowym Roku, w pierwszej połowie stycznia.

Prezydent Brazylji twierdzi,

że rewolucja jest stłumiona

Prezydent Brazylji zawiadomił gubernatorów wszystkich prowincyj, że powstanie w Natalu, Pernambuco i Rio-de-Janeiro zostało zdławione. 500 powstańców uciekło na statku „Santos" z Natalu. W Pernambuco powstańcy stracili 100 zabitych i poszli w rozsypkę. Bunt w szkole lotniczej i w 3 pułku piechoty został zlikwidowany. W Natalu gubernator objął spowrotem władzę. W Recife de Pernambuco powraca jakoby spokój.

Podobno przywódcy powstania w Natalu wystartowali w niewiadomym kierunku na samolocie.

(PAT)

Militaryzm japoński

szuka sprzemierzeńców w obozie faszyzmu

Przedstawiciel japońskich kół wojskowych oświadczył przedstawicielom prasy, że koła te są zdziwione tem, iż minister finansów Takahaszi odrzucił projekt budżetu wojskowego, twierdząc, iż stanowił by on wyzwanie pod adresem St. Zjednoczonych i ZSSR, które nie zagrażają pokojowi Japonji.

Koła wojskowe uważają, iż Japonja znajduje się w sytuacji „wspaniałego odosobnienia", PO PARCIE MOGŁABY ZNALEŹĆ TYLKO WŚRÓD PAŃSTW, ŻĄDAJĄCYCH NOWEGO PODZIAŁU ZASOBÓW ŚWIATA (t. j. Niemiec i Włoch przyp. Red.). GDYBY PEWNE PAŃSTWA CHCIAŁY PRZECIWSTAWIĆ SIĘ DĄŻENIOM DO ROZWOJU RASY JAPOŃSKIEJ, MUSIAŁOBY TO WYWOŁAĆ NIEUNIKNIONY ZATARG. (PAT.).

Coraz większy zamęt w Chinach

Turkiestan chiński odrywa się od Chin?. — Ruchy „wojsk czerwonych"

W CHINACH PÓŁNOCNYCH.

Sytuacja w Chinach Północnych jest niejasna. Z Tien-Tsinu donoszą, że tamtejszy garnizon japoński wysłał wojska na stacje kolejowe w Tien-Tsinie i Feng-Taj z rozkazem zatrzymania wszystkich pociągów, jadących na południe. Powodem tego rozkazu jest wiadomość, otrzymana przez Japończyków, że dyrekcja kolei usiłuje ewakuować sprzęt kolejowy na południe.

Gazeta „Asahi" donosi, że Rząd autonomiczny strefy zdemilitaryzowanej zorganizował komisję dla przejęcia komory celnej w porcie Czin-Nan-Tao, kolei Mukden — Pekin i zarządu salin.

Z Pekinu donoszą o ewakuacji węzłów kolejowych Feng-Taj i Czang-I-Men przez wojska japońskie. Ruch odbywa się normalnie.

Wycofanie wojsk japońskich nastąpiło, jak mówią, dlatego, że cel już został osiągnięty: uniemożliwiono Rządowi nankińskiemu korzystanie z kolei Chin Północnych dla przewozu wojsk.

O trudności sytuacji z punktu widzenia Rządu nankińskiego świadczy wiadomość, że **wyznaczony przez Czang-Kaj-Szeka do opanowania sytuacji w prowincji Ho-Pej i Czahar, gen. Sung-Cze-Hjan, rzekł się tej misji, nie czując się na siłach do jej wykonania.**

***

Wojskowy attaché japoński wysunął podobno pod adresem Chińczyków następujące postulaty 1) odwołanie reformy walutowej, 2) ustalenie wspólnego programu walki chińsko - japońskiej z komunizmem w Chinach Północnych, 3) usunięcie wszystkich przywódców Chin Północnych, którzy wystąpili przeciw autonomji i zastąpienie ich przez inne osoby.

KONCENTRACJA WOJSK CHIŃSKICH.

Na rozkaz Czang-Kaj-Szeka w strefie kolei szanghajskiej pod Su-Czow, Uszi i Cza-Pei zostały skoncentrowane oddziały wojsk nankińskich w liczbie 70 — 80 tysięcy. W mieście kursuje pogłoska o wielkich manewrach pod osobistem kierownictwem Czang-Kaj-Szeka.

W Szanghaju zostały zabronione wszelkie zebrania prywatne, o ile liczba uczestników przekracza 12. (ATE.).

„RZĄD JAPOŃSKI NIE WTRĄCA SIĘ"...

Japoński wiceminister spraw zagranicznych, Szigemitsu, oświadczył brytyjskiemu chargé d'affaire, że ruch autonomiczny w Chinach Północnych, „szerzący się żywiołowo wśród ludności, jest wewnętrznem zagadnieniem chińskiem, Rząd japoński nie ma zamiaru wtrącać się do tej sprawy. Podnietą dla tego ruchu — zdaniem Japonji — są ostatnie reformy nankińskie"...

TURKIESTAN CHIŃSKI ODRYWA SIĘ OD NANKINU.

Z Londynu donoszą, że według źródeł japońskich Turkiestan chiński (Sinkiang), znajdujący się pod wpływem sowieckim, zamierza ogłosić autonomję i faktycznie uniezależnić się od Nankinu. Mianowany przez Rząd nankiński gubernator Ma-Czun-In został wygnany z Sinkiangu, a miejsce jego zajęli Li-Jun i dowódca wojsk w tej prowincji, gen. Czen-Su-Tsaj. W Sinkiangu niema jednakże wojsk sowieckich, lecz władzę faktyczną sprawują doradcy sowieccy, znajdujący się przy nominalnym Rządzie w Dichua (Urunczi). (ATE.).

RUCHY „WOJSK CZERWONYCH".

Chiński dziennik „Sun-bao" donosi, iż połączone oddziały chińskiej czerwonej armji posunęły się do północnej części prowincji Szansi. Oddziały te, pod dowództwem „czerwonego marszałka" Mo-Tsaj-Duna, liczące ponad sto tysięcy ludzi, skierują się albo do zsowietyzowanej Mongolji Zewnętrznej, albo do chińskiego Turkiestanu.

Robotnicy angielscy

nie będą tolerowali swastyki

Rada Naczelna brytyjskich związków zawodowych, obradująca w Londynie, postanowiła zwrócić się do Ministra Spraw Wewnętrznych, zwracając uwagę na zapowiedziany na 4 grudnia w Londynie mecz piłki nożnej pomiędzy drużyną angielską a niemiecką. Na zawody sportowe przybyć ma około 2 tys. Niemców, którzy jakoby zamierzają przejechać przez ulice Londynu, doprowadzić może do zanemi swastykami. Pismo ostrzega, że dopuszczenie do meczu i do przejazdu autobusami przez ulice Landynu, doprowadzić może do zaburzeń. Rada wzywa Ministra, aby zabronił odbycia tego meczu.

(PAT)

Proces o zabójstwo min. Pierackiego

Wczorajszy dzień rozprawy. Dalsze zeznania świadków

Wczorajszy dzień procesu zaczął się znowu przy tak ciemnej sali, że zarządzono zapalenie lamp. Nadaje to procesowi specjalnie ponury wygląd zewnętrzny, gdyż w bladem świetle lamp wynędzniałe po półtorarocznem więzieniu twarze oskarżonych wyglądają szczególnie mizernie.

W związku z ożywieniem toku rozprawy, jakie wprowadza zawsze badanie świadków, na sali znajduje się więcej osób. Wśród znanych już dobrze sprawozdawcom rodzin oskarżonych oraz kilkunastu urzędników bezpieczeństwa, pojawiły się po raz pierwszy eleganckie panie, przyglądające się z wielkiem „zainteresowaniem" twarzom oskarżonych. Panie te, rekrutujące się ze sfer dygnitarzy państwowych (bilety wstępu były bowiem wręcz niedostępne nawet dla adwokatów) ze szczególnem zainteresowaniem obserwowały widok, który na nas, dziennikarzy sądowych, przywykłych do silnych wrażeń, działa wciąż jednakowo depresyjnie: na przeprowadzenie z sali i na salę korowodu oskarżonych z zakutemi rękami... I. K.

***

Powołano znowu liczny zastęp świadków. Prócz przedstawicieli policji, których jest wśród świadków najwięcej, przywieziono też kilku Ukraińców i Ukrainek, odbywających kary więzienia.

BEZ ZNACZENIA... DLA WYMIARU KARY.

Adw. Horbowyj odrazu na początku rozprawy wnosił o dopuszczenie dowodu z kompletu czasopisma „Surma" dla stwierdzenie, w związku z zeznaniami insp. Piątkiewicza, że pismo to nigdy nie propagowało akcji terorystycznej na innych terytorjach, niż ziemie wschodnie. Adw. Horbowyj prosi też o powołanie św. Osypa Balickiego, gospodarza lokalu „Proświty" we Lwowie, dla ustalenia, że Kaczmarski, wbrew twierdzeniom aktu oskarżenia, nie mógł udzielić tam noclegu Maciejce, bo tylko Balicki miał klucz od lokalu.

Prok. Żeleński sprzeciwił się wnioskowi, powtarzając dość gwałtownie to samo, co kilkakrotnie podkreślił onegdaj, a mianowicie, że ustalenie tych rzeczy nie ma znaczenia dla treści wyroku.

Sąd postanowił wniosek obrony oddalić, stając na stanowisku, że komplety „Surmy" nie stanowią kontrdowodów. Również zbadanie św. Balickiego Sąd uznał za zbędne.

PRZEMIANY W OBRONIE.

Adw. Szłapak prosi o głos, oświadczając, że zrzeka się obrony Czornija, a zostawia sobie tylko obronę Małucy.

Adw. Horbowyj prosi o dopuszczenie go do obrony Czornija.

Sąd dopuścił adwokata Szłapaka do obrony Małucy, zaś adw. Horbowego do obrony Czornija.

Adw. Hankiewicz prosi Sąd o zezwolenie oskarżonym na komunikowanie się z obroną przy pomocy pisania do nich, przyczem zaznacza, że po każdem posiedzeniu Sądu oskarżeni oddawać będą papier i ołówki obronie.

Sąd prośbę adw. Hankiewicza uwzględnił.

Po załatwieniu tych wniosków obrony, Sąd przystąpił do dalszego badania świadków.

Dalsi świadkowie

Po zeznaniach posterunkowego Kuśmierskiego i pirotechnika Wiewióry, który opisuje szczegółowo bombę, znalezioną przy ul. Foksal, staje przed Sądem p. E. Kaszerowa, właścicielka mieszkania, w którem miał mieszkać Łebed.

P. KASZEROWA POZNAJE ŁEBEDA.

Św. Emilja Kaszerowa zeznała, że w połowie maja 1934 r. biuro wynajmu mieszkań skierowało do niej sublokatora, którego właściciel biura przedstawił, jako syna ziemianina nazwiskiem Swaryczewski. Sublokator ten okazał książeczkę wojskową na to nazwisko i dodał, że przyjechał ze Lwowa na studja. Mieszkał u św. do 15 czy też 16 czerwca. Tego dnia wyszedł zrana, nie zjadłszy śniadania, czego nigdy nie czynił, i więcej nie wrócił. Kaszerowa mówi o trybie życia Swaryczewskiego, który wychodził z domu zrana; wracał wczesnym wieczorem. Przychodziła do niego narzeczona. W dniu zabójstwa min. Pierackiego św. widziała sublokatora ostatni raz zrana koło godziny 9-ej. Nieobecność sublokatora zauważyła dopiero na drugi dzień. Sublokator zostawił walizkę, do której później włożono również rzeczy, pozostawione w szafie. Na trzeci dzień nadeszła od Swaryczewskiego kartka, w której tłumaczył swój nagły wyjazd w celach kuracyjnych i zapowiadał powrót. Od siostry swej Glicensteinowej dowiedziała się później, że 15 czerwca sublokator ujawniał pewne zdenerwowanie i wspominał o zabójstwie min. Pierackiego.

Przewodniczący poleca Kaszerowej spojrzeć na ławę oskarżonych i powiedzieć, czy poznaje rzekomego Swaryczewskiego. Kaszerowa wskazuje na osk. Łebeda, mówiąc, że to ten. Wyglądu narzeczonej, jak również wyglądu człowieka, który odwiedził raz Swaryczewskiego, Kaszerowa nie przypomina sobie.

Ponieważ świadek nie przypomina sobie kilku szczegółów, Sąd odczytuje zeznania, złożone w śledztwie, które obecnie świadek potwierdza.

Na prośbę adw. Hankiewicza świadek patrzy na znajdujące się na ławie oskarżonych kobiety i twierdzi, że Hnatkiwska jest podobna do narzeczonej Swaryczewskiego.

REWIZOR KOLEJOWY.

Świadek Borski, rewizor kolejowy zeznaje, że w dniu 6 sierpnia 1933 r. kontrolował w pociągu bilet osk. Kłymyszyna i stwierdził, że nazwisko na zniżce akademickiej jest podrobione. Św. wydawało się podejrzane ze na zniżce było wiele pieczęci stacyj pogranicznych od strony Czechosłowacji. Na stacji w Bielsku świadek chciał zwrócić uwagę policji na tego pasażera, który sądząc z pieczęci stacyj granicznych mógł trudnić się kolportażem nielegalnych pism, lecz Kłymyszyn znikł.

Na wezwanie przewodniczącego, by wskazał Kłymyszyna świadek wskazuje spocz ątku na osk. Karpynca, potem jednak kategorycznie rozpoznaje Kłymyszyna, a Sąd stwierdza, że w śledztwie świadek rozpoznał Kłymyszyna również kategorycznie.

***

Następnie dłuższe zeznanie złożył świadek Marjan Chomrański, inspektor policji, naczelnik urzędu śledczego w Katowicach.

Świadek ten mówi szczegółowo o przemycie nielegalnej literatury O. U. N. z terenu Czechosłowacji do Polski.

P. Chomrański udowadnia szeregiem szczegółów, że niektórzy oskarżeni brali stały udział w pracach O. U. N. w rozmaitych tej pracy zakresach. W szczególności chodzi tu o Kłymyszyna. Zeznania tego świadka trwają aż do południowej przerwy.

***

Po przerwie zeznawał w dalszym ciągu p. Chomrański, po nim — p. Grabowski, urzędnik policyjny, dalej — J. Sługa z policji śledczej w Bielsku śląskim. Świadkowie opisują drobiazgowo obserwację policyjną Kłymyszyna.

Przewodniczący poleca świadkowi wskazać Kłymyszyna. Świadek patrzy długo i milczy.

Przewodniczący: No, i któryż to?

Świadek widocznie zdenerwowany i zdetonowany: może jeśli wstaną... tak mi trudno...

Przewodniczący poleca oskarżonym powstać. Świadek przygląda im się znowu długą chwilę, aż oświadcza, że Kłymyszyn to ostatni na prawo na pierwszej ławie.

Kaprynca, którego też miał świadek znać z obserwacji, nie poznaje.

Jan Konderla, wyw. z Cieszyna też mówi o obserwowaniu przemytu transportów bibuły, wymienia stale Kłymyszyna, którego wśród oskarżonych poznaje.

Adw. Szłapak: Jeśli pan wiedział, że Kłymyszyn niesie transport, to dlaczego go pan nie aresztował?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Do prowadzących obserwację nad przemytem bibuły z Czechosłowacji przez Cieszyn należy również świadek Sikora, wywiadowca policyjny, który poznaje Kłymyszyna, Kaprynca i Banderę.

We wtorek, dnia 3 grudnia r. b., o godz. 8-ej wiecz. LIGA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA urządza w Warszawie, w sali T-wa Higjenicznego, przy ul. Karowej 31,

Zgromadzenie poświęcone sprawie amnestji

Zagaja ANDRZEJ STRUG. Przemawiać będą: DOROTA KŁUSZYŃSKA, IRENA KOSMOWSKA, PROF. LUDWIK KRZYWICKI, MACIEJ RATAJ, ADW. WACŁAW SZUMAŃSKI i WANDA WASILEWSKA.

Bilety w cenie 30 gr. do nabycia przy wejściu.

Jak żyjemy?

czyli ZAGADNIENIE OBYCZAJOWOŚCI WSPÓŁCZESNEJ omówi w odczycie autor „Kordjana i Chama" i „Pawich Piór".

Leon Kruczkowski z Krakowa

w najbliższą niedzielę, t. j. 1 grudnia, o godz. 11-tej rano, w sali „Ateneum", Czerwonego Krzyża 20, w Warszawie.

Prelekcję poprzedzi inauguracyjne przemówienie

K. Czapińskiego o „Kulturze" faszyzmu

Jest to pierwszy odczyt z cyklu 6-ciu pod wspólnym tytułem

Ku nowej kulturze!

Odczyty urządzane są przez Zarząd Główny T. U. R.

Bilety po 49 gr. (balkon) i 99 gr. (parter) do nabycia w T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, IV p., w Administracji „Robotnika", ul. Warecka 7.

Dekret o kartelach

Zwiększona kontrola władzy państwowej

W „Dzienniku Ustaw" R. P. (nr. 86 z dnia 28 listopada r. b.) opublikowany został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 listopada r. b. w sprawie zmiany ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o kartelach.

Zmiany polegają na zwiększeniu uprawnień Ministra Przemysłu i Handlu i na przyspieszeniu oraz usprawnieniu przez to procedury, związanej z decyzjami co do działalności karteli.

W myśl ustawy kartelowej umowy i postanowienia kartelowe, „zagrażające dobru publicznemu, albo powodujące gospodarczo szkodliwe skutki", mogą być rozwiązane lub zmienione w części, albo w całości. W myśl nowego brzmienia w sprawie tej orzeka Minister Handlu i Przemysłu (poprzednio orzekał Sąd Kartelowy na wniosek ministra). Poprzednio minister mógł zarządzić zawieszenie umowy kartelowej, zaś decyzję ministra Sąd mógł przed wydaniem orzeczenia uchylić. Obecnie staje się prawomocne, jeżeli w ciągu dni 14 od jego doręczenia żaden z uczestników umowy kartelowej nie wystąpi z wnioskiem do Sądu Kartelowego o uchylenie orzeczenia.

Zaostrzono kary za wykonywanie umów, mimo ich zakazu (poprzednio — do 500 tys. zł. grzywny); dziś także więzienie do 2 lat Ponadto wprowadzono opłaty stemplowe od wyciągów z rejestru kartelowego.

Przegląd prasy

PROPOZYCJE P. CATA w r. 1925.

Powrót króla Jerzego II na tron grecki wprowadził p. Cata w trans zachwytu. Odbudowaną została nowa monarchja — cieszy się, miłujące królów serce redaktora „Słowa", a potem następuje apologja wszelkich rządów monarchistycznych aż do Wilhelma II i do autokracji Aleksandra III włącznie. Według opinji p. Cata, rządy prawdziwie parlamentarne, niezawisłość sądów, czyste wybory i t. p. odbywać się mogą jedynie w państwach monarchistycznych. — Poglądy nie tyle są oryginalne, ile niezgodne z rzeczywistością. — Nie miłość p. Cata do królewskich dworów interesuje nas jednak, ale ciekawe jest, że p. Cat usiłował w Polsce praktycznie realizować swe idee monarchistyczne. Czyni bowiem po latach taką oto rewelację:

„Latem 1925 r., a więc na 10 miesięcy przed przewrotem majowym namawiałem w Druskienikach kogoś gorąco aby został Królem i Wielkim Księciem. Niestety życzenie te spełniło się dopiero w podziemiach katedry św. Stanisława na Wawelu".

Ciekawe, jaką odpowiedź na swą komiczną propozycję uzyskał p. Cat w Druskiennikach.

KŁAMLIWA I PASKUDNA DEMAGOGJA.

Tow. Niedziałkowski, potępiając hece antysemickie pisał, że z t. zw. obozem narodowym ruch robotniczy nie odbędzie ani jednej piędzi wspólnej drogi i, że „Polska pracująca nie myśli o jakimkolwiek kompromisie taktycznym z naśladowcami hitleryzmu".

Na to jasne, proste i zrozumiałe oświadczenie „Warsz. Dziennik Narodowy" nie wiedział co odpowiedzieć. Odpowiedział więc najpierw, nie opartą na jednem choćby zdaniu tow. Niedziałkowskiego, wyssaną z palca insynuacją:

Oświadczenie p. Niedziałkowskiego ma sens tylko, jako oferta pod adresem „sanacji".

A stwierdziwszy tę dowolną „prawdę" „Dziennik Narodowy" snuje już dalej bezceremonjalnie dalsze wnioski, taksamo świadomie kłamliwe, jak wyżej cytowane twierdzenie główne:

„Widzicie — mówi sanacji redaktor „Robotnika" — mamy wspólnego wroga, musimy zatem iść razem. Więc nowe hasło „Robotnika" brzmi: Wszyscy przyjaciele Żydów i wrogowie Obozu Narodowego — łączcie się!"

Na litość boską o masonach, za pomnieliście panowie „narodowcy". Za co wam tam w redakcji płacą, gdy pomijacie najważniejsze „argumenty".

KONSERWATYŚCI.

Obłudna polityka, korzących się przed każdym, kto ma siłę, konserwatystów, którzy myślą jedynie o tem, by zachować swe zyski i nie zmniejszć swego stanu posiadania, jest piętnowana nawet przez bliskie im społecznie, lub politycznie pisma.

Krakowski „Głos Narodu", wyznający chadecki światopogląd społeczny, tak oto rozprawia się z konserwatystami:

„Konserwatyzm dzisiejszy nie prowadzi żadnej pracy myślowej i programowej. Dlatego tak mu łatwo przerzucać się z jednej ostateczności w drugą. Któż byłyby spodziewał, że obóz, którego naczelny organ przywitał wypadki z maja 1926, zdecydowanym artykułem p. t.: „Rokosz" w 2 lata potem stanie się ważną częścią składową potępianego tak ostro ruchu?"

A dalej, pisząc o taktyce konserwatystów spod znaku ks. Radziwiłła „Głos Narodu" twierdzi, że grozi ona warstwie, którą reprezentuje katastrofą nietylko gospodarczą, ale i społeczną:

„Liczenie na konjunkturę polityczną, wiązanie się z każdym, kto ma siłę, może opłaca się przelotnemi korzyściami. Ale za to grozi przyszłością. Jest to gra bez rachuby i bez myśli. Konjunktura po maju 1926, wydźwignęła konserwatyzm polski na wyżyny, o których nawet nie marzył poprzednio. Ale i wyobcowała go z masy społecznej i skompromitowała. Będzie szczęściem dla Polski, jeśli nowa konjunktura polityczna wyrazi się odwetem tylko na prawdziwych winowajcach, nie na warstwie, której reprezentację sobie przywłaszczyli".

Przypuszczenia „Głosu Narodu" są słuszne. Nowa „konjunktura" polityczna wyrazi się odwetem na całej klasie społecznej, którą konserwatyści reprezentują.

A politycznie należący do tego samego co i „Czas" „sanacyjnego" obozu „Kurjer Poranny" pisze pod adresem „Czasu" następujące słowa o egoizmie sfer konserwatywnych:

„Czy można było w obliczu całego społeczeństwa zarysować swe stanowisko klasowe dobitniej, niż uczynili to konserwatyści? Czy można było bezceremonjalniej uwydatnić swój egoizm, zamknięty w uprzywilejowanym kręgu interesów? A jednocześnie czy można było dać rzeszy pracowników umysłowych wymowniejszą lekcję klasowego myślenia? Bo jeśli dla kogo, to dla inteligencji pracującej, urzędniczej i samorządowej, nie jest tajemnicą, że pozycją budżetową, w której tai się główne źródło niedoboru, są olbrzymie zaległości podatkowe, z roku na rok piętrzące się w setki miljonów złotych. Ale któż to z podatkami zalega? Czy chłop, gospodarujący na małej osadzie? Czy robotnik fabryczny lub pracownik umysłowy? Nie! Robotnikom i pracownikom najemnym, jak wiadomo, potrąca się podatki i świadczenia publiczne przy wypłacie uposażeń i płac. Nad wypłacalnością chłopa czuwa nieubłagany sekwestrator... Olbrzymie sumy zaległości podatkowych piętrzą się niemal wyłącznie na rachunku gospodarstw i przedsiębiorstw wielkokapitalistycznych".

Tylko, że „Kurjer Poranny" nie wyciągnął i nie wyciąga ze słów swych konsekwencji.

S-EK.

Kazimierz Mazanek

Dn 26 b. m. zmarł w Warszawie major rezerwy Kazimierz Mazanek, człowiek nie naszego obozu, ale zasługujący na szacunek, a nawet miłość wszystkich ludzi pracujących.

Cechą najistotniejszą Kazimierza Mazanka była przedewszystkiem prawość charakteru, odwaga i niezłomność przekonań. Miał wszystkie możliwości zrobienia „wielkiej karjery", ale wolał zachować godność własną i być wierny demokracji i interesom ludu wiejskiego.

Kazimierz Mazanek był długoletnim kierownikiem referatu sejmowego w gabinecie ministra spraw wojskowych, a od r. 1923 był szefem kancelarji wojskowej Prezydenta Rzeczypospolitej za prezydentury St. Wojciechowskiego, którą to funkcję pełnił do zamachu majowego 1926 r.

Kazimierz Mazanek urodził się w Małopolsce Zachodniej 21 stycznia 1894 r., studja gimnazjalne i uniwersyteckie na wydziale prawnym odbył w Krakowie. Jako oficer rezerwy artylerji austrjackiej, brał udział w wojnie światowej. W roku 1918 wstępuje do formujących się oddziałów wojska polskiego i czynnie współdziała przy przejęciu fortów krakowskich od władz wojskowych austrjackich. Bierze również udział w obronie Lwowa.

W r. 1919, jako oficer sztabu gen. Leśniewskiego, przybył z nim do Warszawy, gdzie rozpoczął pracę w biurze prezydjalnem ministerjum spraw wojskowych. W czasie swych prac sejmowych, zaskarbił sobie uznanie u wszystkich bez wyjątku działaczy politycznych.

Po wypadkach majowych w roku 1926 powrócił Mazanek na krótki czas do czynnej służby wojskowej, dowodząc dywizjonem artylerji lekkiej w Skierniewicach. W ostatnich latach brał żywy udział w pracach Stronnictwa Ludowego.

Był członkiem Rady Naczelnej i Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego, na którego politykę wywierał znaczny wpływ.

***

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dziś o godz. 11 rano w kościele Zbawiciela na ul. Marszałkowskiej w Warszawie.

Pogrzeb nastąpi o g. 12 na cmentarz Powązkowski.

***

Polska Partja Socjalistyczna przesyła Stronnictwu Ludowemu słowa serdecznego współczucia spowodu zgonu ob. KAZIMIERZA MAZANKA, jednego z niejwierniejszych i najbardziej bezinteresownych szermierzy Polski dnia jutrzejszego.

Pułapki na czołgi

W depeszach z pola walki w Abisynji kilkakrotnie wspominano o pułapkach, które Abisyńczycy urządzają na włoskie czołgi.

Pułapki te w postaci głębokich dołów robione są pod kierunkiem cudzoziemskich inżynierów i można ich się ustrzec tylko pod warunkiem, że przed tankami pójdą patrole piesze, by dokładnie zbadać cały teren.

Taki sposób jest nie do pomyślenia, gdyż czołgi posyła się właśnie na najniebezpieczniejsze odcinki, na których nie może się pokazać nikt nieopancerzony. Bez zbadania wszak terenu czołgi nie mogą uniknąć tego, że wpadną do doskonale darniną zamaskowanej pułapki. Są on tak głębokie, że żaden czołg ani nikt z jego obsady nie może o własnych siłach z pułapki wydostać się.

Jak Abisyńczycy zapewniają — zdobyli oni w ten sposób już 12 czołgów.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Telegraf -- telefon -- radjo.

Depesze i wiadomości z całego świata

Grecja po powrocie króla

Zatarg z Rządem gen. Kondylisa

Z Aten donoszą: Król Jerzy II oświadczył we środę wieczorem, że wyda amnestję dla wszystkich uczestników powstania marcowego. Były premjer Venizelos i gen. Plastiras będą mogli korzystać z dobrodziejstw amnestji, jak również 400 innych więźniów politycznych. Ogółem ma być ułaskawionych 140 osobistości cywilnych i 438 wojskowych. Król polecił gabinetowi opracowanie odpowiedniego dekretu. W związku z projektem amnestji na odbytem w nocy posiedzeniu rady ministrów doszło do burzliwych scen. Kilku ministrów odmówiło podpisana dekretu, który ma zapewnić amnestję Venizelosowi i gen. Plastirasowi. W tych warunkach sprawa rozwiązania przesilenia gabinetowego nabiera doniosłego znaczenia. W kołach poinformowanych twierdzą, że król Jerzy powierzy misję utworzenia gabinetu byłemu ministrowi spraw zagranicznych Maximosowi, lub osobistości pozaparlamentarnej. Bardzo często wymieniane jest nazwisko Demertzisa, jako szefa przyszłego Rządu. (ATE.).

***

Wobec różnicy zdań pomiędzy królem a gen. Kondylisem, co do objęcia amnestją przywódców powstania marcowego wstrzymano ogłoszenie dekretu o amnestji. Prawdopodobnie ukaże się on dopiero po nominacji nowego Rządu. Jak sądzą, jest wykluczone, aby na czele nowego Rządu stanął gen. Kondylis. (PAT.).

We Francji

Los gabinetu Lavala

PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM.

Wczoraj o godzinie 3-ej rozpoczęło się posiedzenie izby deputowanych, które wywołuje olbrzymie zainteresowanie w kołach politycznych. Lewica będzie domagała się natychmiastowej dyskusji nad rozwiązaniem t. zw. lig faszystowskich, premjer natomiast zażąda przedewszystkiem przystąpienia do dyskusji nad sprawami budżetowemi. Laval postawi kwestję zaufania. W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że premjer uzyska dość znaczną większość. Po uchwaleniu zaufania izba przystąpi natychmiast do dyskusji nad sprawami finansowemi. Ogólnie przewidują, że b. premjer Herriot wygłosi wielkie przemówienie, w którem wypowie się za paparciem dla Rządu koncentracji narodowej. Według tradycyjnego zwyczaju premjer Laval będzie przemawiał ostatni i postawi po raz drugi kwestję votum zaufania. To drugie głosowanie będzie miało bardzej doniosłe znaczenie, aniżeli pierwsze. Parlament wypowie się za programem finansowym Rządu. W kołach politycznych sądzą, że gabinet Lavala uzyska votum zaufania, ale mniejszą większością. Dopiero wtedy izba przystąpi do dyskusji nad sprawą rozwiązania lig prawicowych.

ZAPOWIEDZI LAVALA.

Premjer Laval w czasie swej środowej bytności w Izbie oświadczył w kuluarach, że Rząd nie zamierza bynajmniej przewlekać dyskusji, lecz przeciwnie, będzie się starał o jaknajszybsze wypowiedzenie się Izby, czy Rząd wypełnił mandat powierzony mu przez parlament. Premjer zdecydowany jest również zgodzić się na dyskusję nad kwestją utrzymania ładu, gdyż Rząd pragnie jaknajszybciej powziąć odpowiednie zarządzenia, które będą stosowane z całą surowością i bezstronnością zarówno wobec prawicy, jak i wobec skrajnej lewicy.

Wynik głosowania, które zakończy debatę, zależeć będzie od tego, czy dojdzie do porozumienia pomiędzy ugrupowaniami lewicowemi co do wspólnego wniosku i od stanowiska, jakie zajmą w tej sprawie różne ugrupowania, wchodzące w skład większości rządowej. Wydaje się prawdopodobnem, że, o ile nie zajdą nieprzewidziane wypadki, Rząd uzyska większość. (PAT.).

W „Trzeciej" Rzeszy

Obyczaje i kultura

Trybunał Rzeszy wydał orzeczenie w sprawie dopuszczalności bezterminowego zwalniania z pracy osób pochodzenia niearyjskiego. Ze stanowiska zajętego przez trybunał wynika, że samo niearyjskie pochodzenie nie może jeszcze stanowić wystarczającego powodu do natychmiastowego rozwiązania umowy służbowej z pracobiorcą. Wydane przez Rząd Rzeszy przepisy, przewidujące obowiązek wydalania ze służby publicznej, lub zajętych w przedsiębiorstwie państwowem, nie odnoszą się jednak do gospodarstw prywatnych. Niearyjskie pochodzenie może być powodem do bezterminowego zerwania umowy tylko wówczas, gdy nie można od pracodawcy żądać, aby zatrudnił Żyda. Kiedy ten wypadek zachodzi — pozostawione jest ocenie w każdym poszczególnym wypadku. (PAT.).

***

W miejscowości Walsum obok Duisburga skazany został 25-letni aryjczyk na 6 mies. więzienia za to, że wzbraniał się zerwać stosunki z kobietą pochodzenia żydowskiego, z którą miał dwoje dzieci. Sąd podkreślił w motywach, że wymiar kary jest tak łagodny dlatego, iż stosunek nawiązany został przed wydaniem ustaw norymberskich. (PAT.).

200 tysięcy umundurowanych szpiegów

W tych dniach odbył się w Goslarze kongres chłopów hitlerowskich. Wystąpił na nim m. i. przywódca Sztafet Ochronnych (SS) Himmler, który udzielił ciekawych informacyj o tej bojówce.

Przed dojściem do władzy Hitlera sztafety miały za zadanie ochronę partji hitlerowskiej, obecnie zaś pełnią służbę bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Do sztafet przyjmuje się jednostki według ścisłego doboru fizycznego i bezwzględnie pewnych pod względem politycznym.

Sztafety mają służyć do hodowania rasy „nordyjskiej" i dlatego członkowie sztafet są zazwyczaj wysokiego wzrostu i blondyni. Ich żony muszą odpowiadać warunkom nietylko „czystości", ale też „doskonałości" rasy. Sztafetowcy przy objęciu służby składają przysięgę na wierność Hitlerowi, ślubują posłuszeństwo jego rozkazom i gotowość poświęcenia życia dla niego.

Sztafetowcy muszą odbyć półtora roczną służbę wstępną, muszą przejść służbę pracy i służbę wojskową, poczem dopiero przechodzą do właściwej służby sztafetowej. Od 9-go r. b. stanowią oni rodzaj zakonu o specjalnem czarnem umundurowaniu. Liczbę sztafetowców Himmler określa na 200 tysięcy.

Służbę bezpieczeństwa spełniają oni w ten sposób, że są jednocześnie w tajnej służbie policyjnej, której szefem jest tenże Himmler.

„Wiem dobrze — oświadczył Himmler na kongresie — że wiele jest w Niemczech osób, które się czują źle, gdy spotykają nasze czarne mundury. Rozumiemy ich i nie chodzi nam wcale o to, by wszyscy nas lubili. Ci wszyscy, którym Niemcy leżą na sercu, będą nas szanowali, wszyscy zaś, którzy mają nieczyste sumienie względem Führera (Hitlera) i narodu, winni nas się bać".

Sztafetowcy to gwardja przyboczna Hitlera. 200 tys. umundurowanych szpiegów!

Jest to tylko mała cząstka policji i szpiegów, czuwających nad „bezpieczeństwem dyktatury" hitlerowskiej.

Prasa francuska o polityce Londynu

Publicystka Tabouis oświadcza w „Oeuvre", że Londyn wziął pod uwagę groźby włoskie i domaga się od Rządu francuskiego wyjaśnienia sprawy współpracy obu państw na morzu Śródziemnem w razie, gdyby flota angielska została zaatakowana. Gabinet londyński liczy na pozytywną odpowiedź Francji. W sprawie nafty Rząd francuski nie kieruje się żadnemi względami egoistycznemi, ponieważ nie jest ani eksporterem, ani też producentem. W Londynie śledzą z niezwykłem zainteresowaniem rozwój wypadków w Abisynji. Trudności, na jakie napotykają Włosi, są nie do zaprzeczenia. Rząd londyński udzielił swemu rzeczoznawcy, Petersonowi, który prowadzi rokowania z ekspertem francuskim de Saint Quentin w Paryżu, instrukcji, aby rozmowy toczyły się w powolnem tempie. Londyn chce przeciągnąć sprawę aż do chwili, gdy rozstrzygnie się szala zwycięstwa na jedną lub drugą stronę. (ATE.).

Zaginiony lotnik

Z Wellingtonu donoszą: Krążownik nowozelandzki „Dunedin" przejął sygnały nadane przez lotnika polarnego Ellswortha, który zaginął przed pięciu dniami. Sygnały były niezwykle słabe. Są one jednak niezbitą oznaką, że Ellsworth i jego towarzysz żyją. Natychmiast podjęto poszukiwania zaginionych lotników. (ATE.).

Irlandja likwiduje swój Senat

Z Dublina donoszą: Premjer De Valera postanowił znieść senat wolnego państwa irlandzkiego. W środę w godzinach wieczornych De Valera złożył odpowiedni wniosek w parlamencie, który będzie poddany głosowaniu w czwartek przyszłego tygodnia. Jak wiadomo, senat stawiał niejednokrotnie przeszkody działalności gabinetu De Valery. (ATE.).

Ostatnie depesze na str. 1-ej

W sprawie

b. więźniów politycznych

W dniu wczorajszym delegacja Prezydjum VII Zjazdu Stowarzyszenia b. więźniów politycznych przedłożyła p. premjerowi Kościałkowskiemu podczas audjencji obszerny memorjał w sprawach dotyczących ciężkiego położenia b. więźniów politycznych, w szczególności zaś w sprawie nowego dekretu, pogorszającego ustawę o zaopatrzenia b. skazańców politycznych. P. premjer Kościałkowski przyjął postulaty b. więźniów z całą życzliwością.

Wyjaśnienie „Polski Gospodarczej"

Nr. 47 „Polski Gospodarczej" przynosi sprostowanie wydawnictwa w związku z zarzutami, podniesionemi przez katowicką „Polonję".

W myśl tego wyjaśnienia „Polska Gospodarcza nie jest ‚oficjalnym" organem Ministerjum Przem. i Handlu, Skarbu, Rolnictwa, Komunikacji, Poczt i Telegr., lecz korzysta jedynie z ich poparcia i administrująca wydawnictwo spółka z o. o. „Przemysł i Handel" jest zarejestrowana w rejestrze handl. Sądu Okręgowego. Wydawnictwo nie posiada przedstawicieli ani stałych agentur ogłoszeniowych i nacisku w tym kierunku nie wywiera na przedsiębiorstwa. Co zaś do b. akwizytora wydawnictwa J. Żaboklickiego, to nie był on urzędnikiem państwowym i nie mógł podawać się za radcę Ministerjum.

Ponieważ pismo nasze przytoczyło za „Polonią" zarzuty, obecnie podajemy do wiadomości czytelników sprostowanie ich przez wydawnictwo „Polski Gospodarczej".

MAŁY FELJETON

Swiatła i cienie monarchji

A zatem Grecja ma już króla.

To nie jest trudna rzcz. Bezrobotnych jest bez liku, a takich, coby wzięliby dobrą posadę z bezpłatnem mieszkaniem w pałacu, z wiktem i opierunkiem, z dworem, frejlinami, ochmistrzami i .t p., sam pan Studnicki mógłby wyliczyć kilkudziesięciu, pomimo, iż monarchista ten stawia dość duże wymagania i żąda królów z kwalifikacjami.

Nie jest to wprawdzie pewna posada, zwłaszcza w kraju o tak zmiennych nastrojach i ustrojach, jak Grecja, ale, mój Boże, któraż posada jest teraz pewna? Generał do Bono sądził, że otrzymał posadę głównodowodzącego w Afryce na cały czas wojny. Chciał przeto czas wojny jaknajdłużej przeciągnąć, choćby w nieskończoność. Tymczasem dali mu znać z Rzymu, że wojna nie może trwać w permanencji i należy ją albo wygrać, albo przegrać. No, i gen. de Bono stracił posadę.

Inny znowu wojskowy, nie generał, lecz pułkownik i nie Włoch, miał posadę premjera. To już nie jest królewska posada, ani posada głównodowodzącego w Afryce. Od pierwszej mniej dochodowa, od drugiej—mniej niebezpieczna. Sądził, że będzie na tej posadzie siedział i siedział, więc układał plany na długie lata, tymczasem puszczono go na trawkę i to wcale nie na świeżą, bo gdzież to w październiku znaleźć świeżą trawkę!

Nie należy przeto dziwić się, iż Jerzy II przyjął posadę króla greckiego bez zobowiązania się ze strony Grecji, że zobowiązuje się przez tyle a tyle lat posady tej mu nie wymawiać.

Gdyby panujący nie byli takimi zachowawcami, jakimi są, i szli z duchem czasu i postępu, to po doświadczeniach ostatnich lat osiemnastu, powinniby już mieć własny związek zawodowy, któryby opracował projekt umowy zbiorowej dla wszystkich cesarzy, królów i negusów. I nie zdarzyłoby się tak, jak przed kilkunastu laty obecnie powróconemu na ojczyzny łono Jerzemu II-mu, że odprawiono go nawet bez dwutygodniowego wymówienia.

Na wszystkie te rozważania jedna jest odpowiedź, że czasy są kryzysowe i że konkurencja jest duża.

A i Grecja już ma pierwsze kłopoty z racji przeobrażenia w monarchję. Za republiki w Grecji cylindry nosili tylko panowie z dyplomacji, i to tylko podczas uroczystości. Teraz każdy obywatel, chcący bliżej zetknąć się z królem, musi być w cylindrze. Zabrakło więc w Grecji cylindrów. Możnaby ewentualnie sprowadzić morzem z pobliskich Włoch, ale tu znowu sankcje stanęły na przeszkodzie.

Tłumaczono Grekom, że ich pradziadowie, pp. Sofokles, Perykles, Pytagoras, Archimedes i Djogenes, nie nosili cylindrów, a pomimo to byli sławnymi mężami, ale czy Grek pozwoli sobie wytłumaczyć!

Pewien kapelusznik z Warszawy radził się, czy warto zawieźć do Grecji wagon cylindrów. Odradziłem mu, bo zanim cylindry dojadą do Aten, mogą okazać się już niepotrzebnemi. Nie pojechał.

Jest to pierwszy kłopot Grecji jako monarchji. W każdym razie kłopoty, jakie monarcha sprowadza, są o wiele mniejsze od troch, jaki pociąga za sobą „wódz".

Grecja tego się ustrzegła.

ULTIMUS.

Na froncie gospodarczym

Z. S. S. R. stabilizuje „czerwońca"

Uwagi

REFORMA WALUTOWA W Z. S. S. R. Komuniści znaleźli się znów w nielada kłopocie. Jeszcze do niedawna utrzymywali, że ZSSR wyzwolił się od „tyranji pieniądza" Przecież w r. 1933 Stalin zapytywał:

„Czy ekonomiści krajów kapitalistycznych zrozumieją wreszcie, że ich teorja rezerwy złotej, jako jedynej gwarancji stałości waluty doznała fiaska".

A tymczasem dziś dokonano reformy, która coprawda nie oznacza swobodnej wymienialności „czerwońca" na złoto, nie wprowadza swobodnego obrotu złota, ale zmierza wyraźnie do stabilizacji kursu waluty właśnie w oparciu o złoto.

Słowem — ZSSR wraca dobrowolnie „pod jarzmo" żółtego metalu.

Jak wiadomo, bolszewicy, pragnąc położyć kres katastrofalnej inflacji i wprowadzić stałą walutę, przyznali w 1922 r. „Gosbankowi" prawo emisji pieniądza. Nowa jednostka miała być oparta o złoto (=7.742 gramów złota, czyli 131.33 franków). Czerwoniec ma 10 rubli, wartości teoretycznej 13 fr. 13 cent. Oparcie czerwońca o złoto było fikcją. Zapowiedziana wymienialność nie została wprowadzona. Czerwoniec był walutą wewnętrzną, o kursie przymusowym. Obrót z zagranicą był dokonywany w walucie obcej.

Obecna „dewaluacja" w Sowietach obniża kurs czerwońca (zresztą teoretyczny) do poziomu 1 czerwoniec = 30 frankom, 1 rubel=3 frankom, t. j. mniej więcej 1 złotemu. „Dewaluacja dosięga 77.15%. Zarazem mają być zlikwidowane „Torgsiny", magazyny, gdzie obrót był oparty na walutach obcych i zakazuje się rozrachunków w walutach obcych, dokonywanych w ramach „Inturista". Należy zaznaczyć, że obroty te były sposobem ściągania przez władze obcych walut i złota.

Należy zaznaczyć, że system „Torgsinów" był zarazem przejawem „nierównomierności" w polityce cen. Ten sam „czerwoniec", ten sam banknot miał różną wartość, w zależności, czy szło się z nim do „magazynów zamkniętych", gdzie ceny były niższe, ale prawo do zakupu ograniczone (zarówno pod względem osoby kupującego, jak i ilości nabywanej), czy też do „magazynów publicznych", gdzie ceny były wyższe.

Władze poszły po linji likwidacji tego „bałaganu". Zniknęły „magazyny zamknięte", znikają „Torgsiny", pozostają „magazyny publiczne" i „rynek wolny", tracący zresztą swoje znaczenie, które polegało na uzupełnianiu zakupów po cenach wyższych. Znikają kartki na żywność. Zdaniem władz, zniesienie dotychczasowego systemu rozdzielczego przyniesie 300 milj. oszczędności, 24 miljardy rubli rocznie (7,7 miljardów w 1934) podatku od spożycia.

Jeśli chodzi teraz o podkład stabilizacji pieniądza, to należy podkreślić ewolucję handlu zagranicznego od ujemnego saldo (129 miljonów rubli w r. 1932) do 186 milj. saldo dodatniego w 1934 (ok. 120 milj. w r. b.). Zadłużenie zagraniczne zmniejszono do niewielkiej sumy 200 milj. rubli.

Obok tego pomyślnego zwrotu, znaczne korzyści daje produkcja złota. ZSSR wysunął się na drugie miejsce po Zw. Połudn. - Afrykańskim (100 milj. rubli produkcji rocznej).

Nie wątpimy, że nowa reforma odegra dużą rolę w życiu ZSSR. Należy jednak podkreślić, że oznacza ona... kapitulację na rzecz „ortodoksyjnych teoryj monetarnych.

L. W—K.

Konjunktura

BIULETYN STATYSTYCZNY LIGI NARODÓW za m. październik stwierdza, że światowa produkcja podstawowych metalów wzrosła przez pierwsze 9 mies. r. b.: stali o 16%, żelaza (surówki) o 13%, cynku o 16% wobec 1934. Produkcja nafty wzrosła o 5%, lignitu o 6%, węgla o 1%. W samym tylko 3 kwartale rb. produkcja stali zwyżkowała o 36%, cynku o 20%.

Stan handlu międzynarodowego *nie ujawnia wyraźnej poprawy:* w III kwartale rb. wobec r. 1934 nastąpił wzrost obrotów o 2,7%.

AKCJE i PAPIERY. Tenże Biuletyn zestawia kursy akcyj i papierów wartościowych. W ostatnich miesiącach prawie we wszystkich krajach nastąpiła zwyżka kursów, która wynosiła (od grudnia 1934) np. 48% w Belgji, 28% na Węgrzech i w Norwegji, 24% w St. Zjednoczonych, 16% w Niemczech, 11% w Czechosłowacji, 8% we Francji. Zniżka występuje w Japonji (7%), w Polsce (2%) i w Danji (1%) oraz w ostatnich już miesiącach — we Włoszech.

KONJUNKTURA W POLSCE w październiku — według danych Instytutu Bad. Konjunktur — przedstawia się, jak następuje: Redukcja w przemyśle drzewnym i włókienniczym, oraz mineralnym. W działach, związanych z ruchem budowlanym i inwestycyjnym — naogół ruch zwyżkowy. *Wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się z 69 do 68,5* (o niecały 1%).

Z kraju

POMPA GDAŃSKA. Jak stwierdza wiadomość „Codziennej Gazety Handlowej", złoty polski, który zyskał sobie prawo obywatelstwa w obrotach hurtowych i detalicznych w Gdańsku odpływa stamtąd, ale nie do Polski, tylko do Niemiec, służąc na zakup marek niemieckich, których za guldeny nie można nabywać.

ZASTRZEŻENIA i OBAWY. „Depesza" alarmuje, że traktat handlowy z Niemcami nie przewiduje żadnych kontyngentów wywozowych, żadnej rekompensaty za maszyny niemieckie, które będzie sprowadzał przemysł włókienniczy. Ponadto import z Niemiec zagrozi samej produkcji włókienniczej.

To samo pismo podkreśla opanowanie Pomorza przez kapitał niemiecki, który w znacznej mierze zawładnął cukrownictwem (65% kapitału) i bekoniarstwem.

Depesze i wiadomości otrzymane w nocy ze środy na czwartek

Na frontach afrykańskich
Odwrót włoski trwa

Źródła angielskie i abisyńskie potwierdzają ewakuację przez Włochów Makalle. Garnizon złożony z tysiąca żołnierzy włoskich, wycofał się w pośpiechu, zabierając żywność i amunicję. Oficer askarisów, który przeszedł z 12 żołnierzami na stronę abisyńską jest zdania, że przyczyna odwrotu leżała w zbyt szybkiem posunięciu się oddziałów włoskich na terenie otoczonym odziałami abisyńskiemi. Oficjalny komunikat włoski nie zaprzecza odwrotu Włochów na froncie północnym, przynosząc mętne wiadomości o „oczyszczaniu" rejonu Tembien. Zaprzeczenie włoskiego Ministerjum Propagandy nie jest przekonywujące.

Włosi rozpisują się o „zwycięstwie" generała Graziani w pobliżu Dolo, które to zwycięstwo miało rzekomo udaremnić plan abisyński wtargnięcia do włoskiego Somali. Było to jednak starcie tylko z przedniemi strażami wojsk Rasa Desty, których zagony zresztą zapuściły się — według źródeł angielskich — już głęboko w terytorjum włoskie. Przednie straże Rasa Desty, złożone z plemienia Fanno, znajdują się w pobliżu Iscia Baidea — w połowie drogi między Dolo a stolicą Somali włoskiego — Mogadiscio (odległem o 150 km.). Główne siły Rasa Desty są w pewnej odległości na północny zachód. Odrzucenie przez Włochów forpocztów Rasa Desty nie byłoby żadnym zwycięstwem i nie wiele poprawiłoby ciężką sytuację gen. Graziani.

**

Marszałek Badaglio przybył do Massany i wyjechał do głównej kwatery.

Z Rzymu zaprzeczają, jakoby dostał on polecenie podjęcia ofensywy w kierunku jeziora Tana.

Z Abisynji

W Abisynji zmarł Lidż Jassu, b. cesarz Abisynji, który przebywał ostatnio uwięziony w fortecy w pobliżu Harraru.

**

Podobno w Abisynji nastąpiło pewne nieporozumienie między arcybiskupem a resztą duchowieństwa, które chce się uniezależnić od Kairu. Arcybiskup jest mianowany przez patrjarchę Koptyjskiego w Kairze.

Taryfy i kartele

Komitet Ekonomiczny ministrów ustalił zasady oraz kwoty obniżki taryfy kolejowej. Największe obniżki będą dotyczyć surowców i płodów rolniczych. Ogółem suma obnizek w taryfie kolejowej wyniesie około 80 miljonów złotych.

Następnie Komitet Ekonomiczny zajmował się zagadnieniem nowelizacji ustawy kartelowej oraz akcją obniżki cen produktów, posiadających szczególne znaczenie dla najszerszych warstw konsumentów.

Postanowiono, że wypłaty robotników przedsiębiorstw państwowych, dokonane w grudniu będą przyśpieszone i zarachowane za listopad, a więc wolne od specjalnego podatku.

Nowa Zelandja pod Rządem robotników

Wybory przeprowadzone w Nowej Zelandji przyniosły olbrzymią większość Labour Party. Dotychczas rząd koalicyjno - narodowy posiadał w Izbie 45 mandatów, Labour Party 24, a rozmaite ugrupowania niezależne 11-cie.

Obecnie Labour Party zdobyła 52 mandaty, koalicja rządowa tylko 20, a niezależni 8.

Wynikiem wyborów będzie więc przejęcie rządów w Nowej Zelandji przez Labour Party, która w tem dominjum dochodzi po raz pierwszy do władzy. (PAT)

We Francji
Narady ugrupowań lewicy
Sprawa lig faszystowskich

W środę odbyło się wspólne posiedzenie grup lewicy, na którem omawiano plan działania przeciwko gabinetowi Lavala. Dewizą lewicy jest OBALENIE RZĄDU LAVALA bez względu na sytuację. Delegaci socjalistów i komunistów podkreślali to w sposób bardzo wyraźny. Radykałowie oświadczy, że ze względu na ciężką sytuację finansową należy przedewszystkiem zająć się sprawami finansowo - budżetowemi. Tow. Blum miał oświadczyć, że zgodzi się na utworzenie rządu „Frontu Ludowego" lub też rządu centrowego lecz pod warunkiem odejścia Lavala. Przedewszystkiem ZAGRANICZNA POLITYKA LAVALA wzbudza bardzo poważne zastrzeżenia wśród socjalistów.

SPRAWA LIG FASZYSTOWSKICH

Nie są jeszcze znane szczegóły zarządzeń, jakie powzięte być mają w sprawie lig faszystowskich. Główne zasady wniosku deputowanego radykalnego Chauvin, zaakceptowane na środowem posiedzeniu rady ministrów, przewidują obowiązek uprzedniego zgłaszania wszystkich manifestacyj w miejscach publicznych. Przewiduje się rozwiązanie drogą dekretu tych stowarzyszeń, które mogłyby sprowokować zbrojne manifestacje w miejscach publicznych, a które noszą charakter oddziałów szturmowych czy prywatnej milicji, lub też które „godziłyby w całość narodowego terytorjum lub w republikańską formą rządów". (PAT)

A ZŁOTO UCIEKA

„Le Petit Parisien" donosi z Cherbourga, iż statek „Majestic" zabrał do Nowego Jorku ładunek złota wartości około 210 miljonów franków, który przeznaczony jest dla banków amerykańskich. (PAT)

Front sankcyj i front rokowań

PRZECIĄGANIE OBRAD...

W środę przed południem odbyło się posiedzenie komitetu, kontrolującego wykonanie sankcyj. Utworzono dwa podkomitety, z których jeden dla spraw finansowych (propozycja 2), a drugi dla spraw gospodarczych (propozycje 1, 3 i 4). Pierwsze posiedzenie podkomitetu finansowego odbyło się 28 b. m., natomiast termin posiedzenia podkomitetu gospodarczego nie został ustalony. W kołach genewskich daje się zauważyć wyraźna tendencja przeciągania obrad, dopóki nie wyjaśni się ogólno-polityczna sytuacja europejska. (ATE.)

Laval przyjął ambasadora angielskiego, sir George Clerka, w sprawie zwołania komitetu 18-tu. Dzienniki paryskie potwierdzają wiadomość, że komitet zbierze się w dniu 5 lub 6 grudnia. Poza tem konferencja premjera z ambasadorem dotyczyła obrad rzeczoznawców, które toczą się od paru dni na Quai d'Orsay. Eksperci starają się znaleźć podstawę rokowań, które mogłyby być nawiązane celem likwidacji sporu włosko - abisyńskiego. (ATE)

SPRAWA ROZSZERZENIA SANKCYJ

„Times" wypowiada się za koniecznością obostrzenia sankcyj przez wydanie zakazu dowozu nafty i jej przetworów.

Omawiając odroczenie obrad genewskiego komitetu 18-tu dziennik podkreśla, że przyczyny tego odroczenia uznane zostały przez inne rządy jako uzasadnione. Nie oznacza to jednak bezterminowego odroczenia obrad komitetu.

Dzienniki angielskie donoszą, że w sprawie rozszerzenia sankcyj, gabinet brytyjski odbędzie specjalne posiedzenie w piątek, albowiem posiedzenie środowe poświęcone było omówieniu wytycznych mowy tronowej króla. (PAT)

LONDYN — RZYM

Mimo urzędowego zaprzeczenia angielskiego w sprawie listu Baldwina do Mussoliniego, paryskie dzienniki podają, że pismo takie istniało i Baldwin istotnie domagał się wyszczególnienia warunków, na których Mussolini byłby skłonny rozpocząć rokowania. Rzekomo Rząd angielski miał zaofiarować swe pośrednictwo między Rzymem a Addis - Abebą, powołując się na narady ekspertów w Paryżu. Pertinax w „Echo de Paris", stwierdza różnicę między Anglją i Włochami w sprawie morza Śródziemnego.

Mussolini wypowiada się za koniecznością „zneutralizowania" morza Śródziemnego, Anglja natomiast dąży do rozszerzenia na nim swego panowania. W chwili obecnej toczą się układy z Grecją w sprawie przyznania Anglji dwuch baz morskich. Na zasadzie układu z Francją, Anglja na wypadek ataku na morzu Śródziemnem rozporządza francuską bazą morską w Bizercie.

W ODPOWIEDZI WŁOCHOM

Odpowiedzi na notę włoską, protestującą przeciw sankcjom, nadesłane przez rządy państw Małej Ententy, Ententy Bałkańskiej i Turcji są identyczne. Podkreślają one, że państwa te zabiegały o rozwiązanie pokojowe konfliktu, że nie mają uczuć wrogich względem Włoch, a w zarządzeniach sankcyjnych wzięły udział w charakterze członków Ligi Narodów.

W Brazylji
Krwawy bój w pobliżu stolicy

W pobliżu Rio de Janeiro garnizon obozu Alfonso i bataljon 3-go pułku piechoty wypowiedziały posłuszeństwo Rządowi. Pomiędzy zrewoltowanemi oddziałami a wojskami rządowemi została stoczona zacięta bitwa. Obie strony użyły artylerji.

Według oficjalnych wiadomości w Pernambuco panuje spokój, a oddziały powstańcze poddały się w Natalu.

W samej stolicy przyszło do walki ze zbuntowanemi oddziałami. Pod miastem od ognia artyleryjskiego zapaliły się baraki i hangary lotnicze. Straty po obu stronach mają być ciężkie. Oficjalne wiadomości donoszą o uśmierzeniu buntu szkoły lotniczej i 3-go pułku piechoty. Koszary tego pułku zostały zbombardowane z aeroplanów i spłonęły.

**

„Zeppelin", który nie mógł lądować wobec wybuchu powstania, opuścił w środę po południu po 119 godzinach stałego lotu.

Smierć lotniczki

Zmarła w szpitalu wiedeńskim lotniczka niemiecka Luiza Hoffmann, która w drodze powrotnej z lotu nad półwysep Bałkański w dniu 2 b. m. uległa katastrofie pod Wiedniem w czasie wielkiej mgły. (PAT)

Groźna sytuacja w Chinach

Z Pekinu donoszą: Linja kolejowa Sznghajkwan — Tien-Tsin — Pekin została zajęta przez Japończyków. Ruch kolejowy na odcinku Tien-Tsin — Pukau został całkowicie wstrzymany. Gubernator prowincji Hopei, Szang-Czen, złożył z urzędu generała Jin-Ju-Kenga i polecił go aresztować. 29-ty pułk został wycofany z Tung-Czau. Sytuacja jest w wysokim stopniu naprężona. Generał Jin-Ju-Keng zapowiedział, że będzie stawiał zbrojny opór. (ATE)

Naprężenie stosunków mongolsko-mandżurskich

Minister Spraw Zagranicznych państwa Mandżukuo, otrzymawszy wiadomość o zerwaniu rokowań mongolsko - mandżurskich, oświadczył: „Odtąd uważać będziemy Mongolję Zewnętrzną za strefę pełną niebezpieczeństw i tajemnic. Będziemy musieli wydawać zarządzenia jednostronne przy likwidowaniu trudności". (PAT)

Egipcjanie stosują sankcje antywłoskie
lecz domagają się swej niezależności

W kołach politycznych egipskich kursuje wiadomość, że Rząd Nessim Paszy ustąpi w razie, gdyby Anglja nie zgodziła się na przywrócenie konstytucji egipskiej z 1923 roku. Istnieją obecnie w Egipcie tylko dwa wielkie obozy polityczne, a mianowicie stronnictwo Wafd, na ktorego czele stoi Nahas Pasza, oraz inne ugrupowania polityczne skupione pod kierunkiem Mohameda Mahmud Paszy. Oba obozy domagają się przywrócenia konstytucji z roku 1923 i zawarcia nowego układu z Anglją, który zabezpieczy słuszne prawa Egiptu i zapewni krajowi rzeczywistą niepodległość.

Zarządzenia o wprowadzeniu w życie sankcyj przez Egipt będą ogłoszone 28. Przedewszystkiem chodzi o wstrzymanie przywozu towarów włoskich do Egiptu oraz o zakaz wywozu towarów egipskich do Włoch. Bawełna, która stanowi główny przedmiot eksportu egipskiego, będzie jednakże z tego zakazu wyłączona. (ATE)

Otoczony oznakami czci
sędziwy prezydent Masaryk ustępuje

W kołach politycznych panuje przeświadczenie, że lada chwila ma być podana do wiadomości publicznej dymisja prezydenta Masaryka. Ostateczna decyzja w tej sprawie miała być powzięta na posiedzeniu gabinetu z udziałem przywódców stronnictw politycznych.

Masaryk wycofa się z życia politycznego otoczony oznakami czci i uzyska specjalne honory. Jak twierdzą w kołach poinformowanych przygotowywana jest ustawa, która nada Masarykowi nazwę „prezydenta — oswobodziciela".

Zachowa on wszystkie przywileje i honory, związane z urzędem głowy państwa. Wybór nowego prezydenta nastąpi prawdopodobnie w przyszłą środę t. j. dnia 4-go grudnia. (ATE)

Proces o zabójstwo min. Pierackiego
Rozprawa środowa po południu

Dokończenie rozprawy środowej mogliśmy podać tylko w części nakładu. Powtarzamy je na tem miejscu. Przebieg rozprawy czwartkowej czytelnicy znaqdą, jak zawsze, na str. 2.

Red.

Świadek Kopalski, wywiadowca, przeprowadzał rewizję w mieszkaniu Karpynca. Sąd uznaje za odczytany ustęp z protokółu zeznań świadka, który w śledztwie wymienił znalezione u Karpynca przedmioty jak chemikalja, płyty, kwasy etc.

Karpynec oświadczył, że przyrządy otrzymał dla pracy nad jakimś wynalazkiem.

Św. Macioł, przodownik służby śledczej w Krakowie, w nocy z dn. 18 na 19 lutego 1934 obserwował przyjazd Kłymyszyna, którego na dworcu spotkał Karpynec. Świadek podążył za nim samochodem przed dom Nr. 15a przy ul. Pułaskiego, gdzie porzucili przywieziony przez Kłymyszyna bagaż.

Św. Franciszek Wywrocki, woźny ambasady japońskiej w Warszawie w dniu 18 bm. usłyszał alarm i krzyki i zobaczył osobnika, biegnącego w jego kierunku. Wybiegł naprzód i chciał go zatrzymać, wówczas uciekający strzelił do Wywrockiego. Świadek nie pamięta wyglądu uciekającego, ani też jak był ubrany.

Św. Kozioł, przodownik 5 kom. P. P. z Krakowa. Zeznaje on, że, będąc przy rewizji w mieszkaniu Karpynca, dowiedział się, że z Wisły wyciągnięto jakieś pakunki. Znalazł tam druki ukraińskie. Paczki te znaleziono w odległości mniej więcej 150 mtr. od mostu Dębnickiego. W wyniku dalszych poszukiwań, natrafiono na brzegu Wisły na pudełko, przewiązane sznurkiem i zawierające żółtobronzowy proszek.

Św. Maniek, posterunkowy P. P. w Krakowie, zeznaje, jak znalazł opodal mostu Dębnickiego 10 ładunków nabojów, 4 granaty i czcionki drukarskie. W śledztwie poznał te przedmioty.

Św. Stefan Maszczak, Ukrainiec z pow. Bobrka odpowiada na pytania dotyczące personalji po ukraińsku. Sąd zwraca mu uwagę, że językiem sądowym jest język polski i świadek jest obowiązany nim się posługiwać.

Świadek zaczyna odpowiadać po polsku i stwierdza, że był w swoim czasie sądzony za udział w napadzie na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim. Skazano go na 2 lata więzienia. Świadek niechętnie mówi i często odpowiada, że nie pamięta. Mimo to sąd dopytuje się o szczegóły owego napadu.

Na pytanie, czy św. zna Łebeda, świadek Maszczak stwierdza że widział go raz czy dwa we Lwowie. Osobnik który w Gródku dawał rozkazy co do napadu był do Łebeda podobny, ale nie może twierdzić, że to ten sam.

Na pytanie prokuratora świadek oświadcza, że „ze względów etycznych nie może wziąść na siebie odpowiedzialności i stwierdzić, że to był Łebeda". Ponieważ wielu szczegółów świadek nie pamiętał sąd odczytał jego zeznania.

Na pytanie adw. Szłapaka świadek stwierdził, że dziadek jego był w powstaniu 1863 r.

Skolei staje przed kratką św. Bilewicz post. służby śledczej. Podaje on szczegóły, dotyczące obserwacyj w Krakowie, które dotyczyły głównie Kłymyszyna i Karpyńca. Podaje dokładnie wyniki obserwacyj osób, które wyjeżdżały z Krakowa do Lwowa i Cieszyna. Bilewicz mówi o roli referenta propagandowego Spolskiego, który decydował w sprawie przewozu bibuły do Lwowa i o Annie Czemeryńskiej — łączniku między Lwowem a Baranowskim, przebywającym w Czechosłowacji.

St. Bandera przybył do Krakowa, by udzielić dyrektyw w sprawie materjałów wybuchowych.

Skolei świadek mówi o obserwacji dokonanej przy mieszkaniu Karpynca, do którego przyprowadził Kłymyszyn jakiegoś osobnika. Obserwacji dokonywano zapomocą lornetki polowej. Świadek później dowiedział się, że osobnik ów nazywa się Łebed.

Przewodniczący uchyla pytanie obrońcy, dlaczego świadek, mając dowody winy w sprawie wyrobu materjałów wybuchowych i gromadzenia literatury nie zlikwidował tej akcji oraz pytanie, czy świadek mógłby stwierdzić, że po likwidacji organizacji OUN w Krakowie nie doszłoby do zamachu na ministra Pierackiego.

Na tem przewodniczący zarządził przerwę do czwartku do godz. 10-ej rano.

I. K.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 3-ej

Wiadomości Sportowe

Boks

PROGRAM MECZU BOKSERSKIEGO SKODA — HEROS EINTRACHT. W nadchodzącą niedzielę o g. 12 w Cyrku warszawskim rozegrany będzie międzynarodowy mecz bokserski między drużynami Skodą i niemieckim zespołem Heros Eintracht.

NIEDZIELNY TRÓJMECZ BOKSERSKI. W nadchodzącą niedzielę o g. 16,30 w sali teatru Nowości rozegrany będzie towarzyski trójmecz bokserski między drużynami Polonji, Makabi i Fortu Bema. Program obejmuje osiem walk.

WARSZAWA — HAMBURG W BOKSIE. W niedzielę 8 grudnia się definitywnie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Hamburg w. Warszawie.

W ub. niedzielę bokserzy Hamburga pokonali reprezentację Berlina w stosunku 11:5.

Piłka nożna

SKODA — ŚWIT 3:0 VALKOVER. W niedzielę 1 grudnia miał być rozegrany ostatni w bieżącym sezonie mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A między Skodą i Świtem. Świt zawiadomił ostatnio Skodę, że rezygnuje z rozegrania tego meczu i oddaje Skodzie walkover.

Lekkoatletyka

MISTRZ ŁOTWY W KOSZYKÓWCE GRA W WARSZAWIE. dniach 12—13 grudnia rozegrane zostaną w Warszawie dwa mecze w koszykówce przy udziale mistrza Łotwy, YMCA (Ryga). Łotysze grać będą w sobotę z YMCA, a w niedzielę z AZS Warszawa. Oba mecze odbędą się na sali YMCA w godzinach wieczorowych.

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH OŚRODKA W. F. W nadchodzącą sobotę i niedzielę w wielkim turnieju gier sportowych, organizowanym przez stołeczny ośrodek Wychowania Fizycznego odbywać się będą dalsze rozgrywki.

W sobotę o godz. 18.30 odbywać się będą spotkania finałowe w klasie B siatkówki i koszykówki męskiej i żeńskiej.

W niedzielę przez cały dzień odbywać się będą rozgrywki eliminacyjne w grach sportowych klasy A.

Narciarstwo

RAID KOLEJOWO - NARCIARSKI WZDŁUŻ KARPAT. Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa prowadzi prace przygotowawcze do uruchomienia raidu kolejowo - narciarskiego wzdłuż Karpat. Raid ten odbędzie się w okresie od 19—29 lutego.

KONFERENCJA OGÓLNOKRAJOWA CZERWONYCH HARCERZY, rozpoczyna swe obrady w sobotę 30 b. m. o godz. 10 rano w domu Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20.— Obrady trwać będą przez sobotę i niedzielę (w niedzielę początek o godz. 9).

Położenie dzisiejszych emerytów

i wdów kolejowych

W chwili obecnej, kiedy redukuje się zaopatrzenia emerytalne b. pracowników kolejowych i wdów, należy publicznie wyjaśnić, jakie jest ich położenie.

Pominąwszy fakt, że większość emerytów kolejowych i wdów otrzymuje zaopatrzenie emerytalne, które nie pozwala na najskromniejsze utrzymanie emeryta z żoną, lub wdowy z dziećmi, to ⅔ emerytów zmuszonych jest utrzymywać z tej głodowej emerytury po kilka dorosłych bezrobotnych dzieci, a często rodziny: syna lub córki.

Wywiad w tej sprawie, zrobiony wśród emerytów kolejowych na terenie Krakowa, wykazał, że niemal co drugi emeryt kolejowy jest obarczony liczną rodziną, składającą się z bezrobotnych dorosłych dzieci.

Nieraz rozgrywają się dramaty w domach emerytów kolejowych.

Kilka drastycznychh wypadków przytaczamy dla przykładu:

1) Emerykt X. Y. b. prac. kolej. XI gr. uposażenia, otrzymujący 170 zł. zaopatrzenia emerytalnego, zmuszony jest utrzymywać zięcia — ukończonego doktora medycyny i córkę nauczycielkę. Oboje bez posady, — a oprócz tego dwoje dorosłych dzieci, syna lat 23, rzemieślnik i druga córka lat 25, absolwent ka Szkoły Handlowej.

Inny przykład:

2) Wdowa X. Y., pobierająca miesięcznie 66 zł. zaopatrzenia, ma na utrzymaniu dwoje dzieci małoletnich, uczęszczających do szkół i dwoje dzieci dorosłych bez zajęcia. Znane są wypadki, że całe rodziny są na utrzymaniu emeryta.

W obecnych warunkach materjalnych, jakie stwarza się dla emerytów, odpowiedzialność za wyżywienie i utrzymanie dzieci spada na samych emerytów.

Rząd nie może doprowadzić do tego, ażeby emeryci wraz z rodzinami ginęli z głodu i nędzy!

Rząd winien zaopiekować się bezrobotnymi dziećmi emerytów i wdów i dać im pracę i chleb, lub utrzymywać na koszt Państwa!

Masowe wiece i zgromadzenia protestacyjne

emerytów kolejowych

Na wiadomość o postanowieniu Rady Ministrów przeliczenia wysługi emerytalnej za lata zaborcze i dalszego obniżenia emerytur i zaopatrzeń wdowich, odbywają się w całej Polsce poraz drugi masowe wiece i zgromadzenia emerytów i wdów, na których zebrani kategorycznie protestują przeciwko odbieraniu im słusznie nabytych praw.

Na wiecach tych, oprócz rezolucji, uchwalają zebrani protesty, które w drodze telegraficznej przesyłają do Prezydjum Rady Ministrów.

Na Górnym Sląsku

Skutki napędzania robotników

do większej wydajności pracy

Wielokrotnie napiętnowaliśmy skutki naganiania robotników do większej wydajności, oraz brak należytego bezpieczeństwa przy pracy.

Smutną statystykę tego zbrodniczego systemu przedstawia kop. „Richter". Na szybie „Bańgów", należącym do tej kopalni, zdarzyło się w przeciągu 18 dniówek przepracowanych (od 1 do 22 listopada) 23 ciężkich nieszczęśliwych wypadków i 1 wypadek śmiertelny. Jest to statystyka tylko z jednego szybu w ciągu 18 dni! Również na innych szybach zdarzyła się poważna ilość wypadków.

Statystyka ta jest tragicznym przykładem obecnej rabunkowej gospodarki kapitalistycznej, braku poszanowania zdrowia i życia robotników, a przedewszystkiem braku jakiejkolwiek reakcji ze strony Urzędów Górniczych na tak straszliwą statystykę.

Proces

o sprzeniewierzenie

Przed sądem w Chorzowie odbyła się rozprawa przeciwko kasjerowi Magistratu m. Chorzowa, Jerzemu Klyszczowi, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 12.000 zł., oraz kwoty 2500 zł.

Sumy te zostały sprzeniewierzone przy ściąganiu opłat za wodę i światło. Klyszcz tłumaczył się, że kwota 12.000 zł. została fałszywie zaksięgowana z powodu wadliwości maszyny do liczenia. Natomiast do sprzeniewierzenia 2500 zł. przyznał się.

Sąd skazał go na 18 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary.

Kronika lwowska

Z OKRĘGOWEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W poniedziałek, 25 listopada br. odbyło się pierwsze konstytucyjne posiedzenie nowowybranego wydziału Wykon. Okręgowej Komisji związków zawodowych we Lwowie. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, nastąpiło ukonstytuowanie się:

Na przewodniczącego Wydziału Wykonawczego wybrano ponownie tow. Michała Pieniagę; na zastępcę tow. Władysława Laskowskiego i tow. Ludwika Schulza; na skarbnika tow. Przybylskiego; na sekretarza Wydziału tow. Kuśnierza; na zast. tow. Buniaka.

Po ukonstytuowaniu się zarządu przeprowadzono dyskusję w sprawie antyżydowskich ekscesów i, uchwalono jak najenergiczniejszy protest przeciw jątrzeniu i szerzeniu nienawiści narodowościowej i rasowej i uchwalono wziąć czynny udział w akcji protestacyjnej, prowadzonej przez Komitet, wyłoniony na Konferencji w dniu 24 listopada b. r.

NOWE AUTO PREZYDENTA MIASTA.

W tym czasie, kiedy ogłoszono hasło oszczędności w całym kraju, w biurach państwowych i samorządach, zarząd miasta Lwowa zakupuje dla prezydenta miasta luksusowe auto. Auto kosztuje bagatelkę... 9000 zł. Dla zagarażowania tego auta, opróżniono biuro t. zw. II księgowości na parterze i biuro to będzie teraz przebione na garaż. Ten szyk i paradowanie magistrackich wielmożów, w porównaniu z przysłowiową już nędzą obywateli tego miasta, budzi smutne refleksje.

POSIEDZENIE O. K. R.

W poniedziałek 2 b. m. punktualnie o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej posiedzenie O. K. R.

W ZAWODZIE PIEKARSKIM WE LWOWIE PANUJE DOTKLIWE BEZROBOCIE.

Związek zawodowy robotników piekarskich ostrzega robotników z prowincji przed szukaniem pracy we Lwowie, gdyż tutaj panuje ogromne bezrobocie.

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Piątek o godz. 8 w. w.: „Rewizor z Petersburga".

TEATR ROZMAITOŚCI: Nieczynny.

Wiadomości z całej Polski

PŁONĄCE BŁOTA POD PIŃSKIEM.

Z nieznanych narazie przyczyn zapaliły się pod Pińskiem błota. Wskutek suchej, mroźnej pogody i silnego wiatru, ogień szybko się rozszerzył, obejmując bagna na przestrzeni kilkunastu kilometrów.

Pożar trwał całą noc i zbliżył się na tyle do miasta, że z okien domów Pińska widać było zdaleka groźne morze ognia, pokrywające okoliczne bagna za rzeką na znacznej przestrzeni.

Obecny pożar błot jest jednym z największych tego rodzaju wypadków na Polesiu. Ludność miejscowa w porze zimowej często podpala szuwary na zamarzniętych bagnach, lecz zwykle odbywa się to wiosną i nie osiąga tak wielkich rozmiarów, jak w danym wypadku.

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY MŁÓCCE.

W Osiecznie, koło Śliwic, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy młócce zboża u rolnika Jana Pałonia, zatrudniona robotnica wdowa Rezmerowa (lat 60), dostała się w pewnej chwili w tryby maszyny, odnosząc śmiertelne obrażenia cielesne. Przeniesiona do mieszkania, po krótkim czasie zmarła.

Winę prawdopodobnie ponosi gospodarz, który nie zabezpieczył odpowiednio maszyny.

CZŁOWIEK ZMARŁ POD ROGAMI JELENIA.

Tragiczny, ale i niecodzienny wypadek zdarzył się ostatnio w nadleśnictwie Wielowieś, pow. ostrowskiego. Mianowicie podczas polowania na zające, wypadł z zarośli rozjuszony jeleń i rzucił się na niejakiego Romana Bogaja z Raduchowa, którego zbódł tak nieszczęśliwie rogami, że Bogaj, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNICY.

W Sokolnikach Małych, pow. szamotulskeigo, wydarzył się w ub. poniedziałek w godzinach przedpołudniowych wstrząsający wypadek, który zakończył się śmiercią 24-letniej robotnicy rolnej, Zofji Nowickiej z Sokolnik.

Nowicka, zatrudniona u rolnika Donaja, w pewnej chwili podeszła blisko do drąga manężowego, została przez niego schwycona i rzucona tak nieszczęśliwie o ziemię, że doznała pęknięcia podstawy czaszki. Śmierć nastąpiła na miejscu.

BESTJALSKIE MORDERSTWO OBOK LUBACZOWA.

Do Lwowa nadeszła wiadomość o bestjalskiej zbrodni, dokonanej w Baśni Dolnej, pow. Lubaczów.

Na tle porachunków osobistych kilku osobników dokonała napadu na 25-letniego rolnika Michała Wawczykowicza z Tymowa, którego tak pobili laskami, że na miejscu poniósł śmierć. Napastnicy zadali swej ofierze około 50 uderzeń w głowę, twarz i brzuch. Wdrożone dochodzenia doprowadziły do aresztowania sprawców zbrodni, a to: Iwana i Hryńka Gwozdów, Piotra Rawskiego, Piotra Paulisa i Mikołaja Hryszkę. Aresztowani odstawieni zostali do dyspozycji sądu.

UGOTOWAŁ SIĘ ŻYWCEM W SMOLE.

Tragiczny wypadek wydarzył się w smolarni Stanisława Mikuły w Okułowiczach. Robotnik Pietkun Bolesław wpadł do wielkiej kadzi ze smołą. Zanim zdołano mu przyjść z pomocą, nieszczęśliwy ugotował się żywcem w smole.

Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na obecnych. Praca w smolarni została natychmiast przerwana.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO.

W Ostrowie koło Szczerca popełniła we wstrząsający sposób samobójstwo 23-letnia Anna Hawrytówna. Desperatka oblała odzież terpentyną, poczem podpaliła ją i mimo pomocy domowników poniosła śmierć. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

WYROK ŚMIERCI NA... RADZIE FAMILIJNEJ.

Na przedmieściu Glinne w Białej Podlaskiej, mieszkał 50-letni Józef Kozik, z młodszą od siebie żoną Marją. Małżeństwo nie było szczęśliwe. Kozik maltretował żonę i znęcał się nad nią, a ona miała przyjaciela Jana Turońca.

Pewnego razu odbyła się narada rodzinna bez udziału Kozika. Dwaj bracia Kozikowej, dwie siostry, matka i Turoniec, uradzili, że niewygodnego męża Marji należy zgładzić ze świata. Wykonawcami wyroku mianowano Jana i Leona Raczyńskich.

W jakiś czas później w lesie, w odległości 4 km. od Białej Podlaskiej, znaleziono trupa Józefa Kozika. Zbrodniczych szwagrów wkrótce ujęto i wspólnie z członkami całej „rady familijnej" osadzono w więzieniu.

Kącik radjowy

Niepotrzebne judzenie

Jeden z czytelników nadesłał następujący list:

W środę, 27 b. m. podczas nadawania dziennika wieczornego speaker podał m. in. wiadomość o przenoszeniu żandarmów czeskich mieszkających na Śląsku Cieszyńskim i ożenionych z Polkami, w głąb kraju. Zdaniem speakera był to jeden z przejawów represji, stosowanej przez Czechosłowację wobec Polaków. Wiadomość tę speaker zakończył następująco: „Naszem zdaniem, dobrze się stało, że ukarano te Polki, bo nie powinny wychodzić zamąż za Czechów".

Jestem głęboko oburzony na ten niezwykły sposób podawania wiadomości ze świata. Czy speaker Polskiego Radja jest właściwą instancją do oceniania posunięć Rządu czeskiego wobec własnych żandarmów, czy też chce być bardziej antyczeski, niż sam p. Beck. Wydaje mi się zresztą, że obowiązkiem Polskiego Radja jest objektywne podawanie wiadomości, a nie naświetlanie ich.

Judzenie przeciw Czechosłowakom jest specjalnością Radja. W Katowicach stale są nadawane audycje antyczeskie w formie bardzo agresywnej i bardzo nieprzyzwoitej. Może dyrekcja Radja zechce pouczyć swych współpracowników, że nie ich zadaniem jest uprawianie polityki.

Djalog Platona

o Wawrzynie Akademickim

W piątek, dnia 29 listopada o godz. 20.00 nada Rozgłośnia Warszawska aktualną parodję Djalogu Platona. Do Sokratesa przychodzi delegat Akademji Literatury i wręcza mu złoty Wawrzyn Akademicki. Wywiązuje się zabawna rozmowa na temat odznaczeń i odznaczonych. Djalog naszpikowany jest subtelnemi żądłami satyry, a w wymienionych postaciach słuchacz łatwo doszuka się dobrze znanych postaci współczesnych.

Autorem dowcipnej parodji jest prof. dr. Jan Muszkowski, jeden z uwieńczonych przez Akademję. W djalogu wezmą udział autor i Tadeusz Frenkiel.

Koncert solistów

Interesująco przedstawia się program koncertu solistów dnia 29.11 o godz. 17.20, mianowicie: śpiewaczki Zofji Swengruberówny i pianisty Stanisława Nawrockiego. W czasie koncertu wykonane zostaną kompozycje fortepianowe, bo z wieku XVIII bezżerety, pastorałki, typowe twory wczesnego rokoko.

Nowe Książki

Nowa powieść Zofji Nałkowskiej*)

Gdyby błaha i pospolita anegdota powieści Nałkowskiej dostała się na warsztat jakiegoś przeciętnego pisarza, otrzymalibyśmy w rezultacie nudną piłę „obyczajową", albo pseudo - sensacyjny fragment z dziejów prowincjonalnego donżuana. Że jednak Nałkowska dysponuje wysokiem kwalifikacjami artysty i psychologa dzieło jej z wielu względów sięga ponad poziom przeciętności i — niezależnie od wszelkich możliwych zastrzeżeń— godne jest uwagi i poważnej oceny. Dzięki wnikliwości i finezji psychologicznej, kojarzącej się w tym wypadku szczęśliwie z opanowaną i surową dyscypliną artystycznego wyrazu, ludzie i ich sprawy stają u Nałkowskiej jakby w nowem, jaśniejszem i — może — bardziej bezlitosnem oświetleniu: szare, zwykłe egzemplarze rodzaju człowieczego uzyskują atrakcyjną trójwymiarowość i jedyność, a zdarzenia najpowszedniejsze nabierają niemal metafizycznego znaczenia. Tendencja do ostrej i dokładnej indywidualizacji osób powieściowych ujawnia się tu na każdym kroku i przy wszelkiej sposobności: nietylko w bogactwie drobnych a charakterystycznych szczegółów, tworzących jakby swoistą aurę życiową wokół każdej postaci, ale nawet — w doborze nazwisk, które uderzają niekiedy swą oryginalnością.

Historja dwojga bohaterów powieści — Zenona Ziembiewicza i Justyny Bogutówny — jest raczej banalna. Zenon, syn folwarcznego administratora, studjujący w Paryżu, uwodzi, podczas wakacyjnego pobytu na wsi, córkę kucharki — Justynę. Sprawa zdaje się nie mieć dalszych konsekwencyj: Justyna, po śmierci matki, pracuje jako służąca na kawałek chleba w pobliskiem miasteczku, — Zenon — osiągnąwszy łatwy kompromis życiowy — jest na drodze do zrobienia karjery i w przededniu ożenku z zamożną panną Biecką. Sytuacja ulega zmianie w momencie, gdy Zenon — przyjechawszy do miasteczka po ukończeniu studjów w Paryżu — pierwszego dnia zaraz spotyka Justynę i, naładowany tęsknotą erotyczną w stosunku do narzeczonej, korzysta jednak z okazji, by eksplodować w innym, dostępniejszym kierunku. Narasta dramat; wprawdzie z „życzliwej" namowy Zenona Justyna postarała się uniknąć następstw powracającego romansu, tem nie mniej — a nawet przedewszystkiem dlatego — historja poczyna zmierzać do katastrofalnego finału. Nie chroni Zenona ani ucieczka w rozkosze małżeńskiego pożycia z ową Elżbietą Biecką, ani dygnitarski prestiż, zdobyty wraz z posadą (komisaryczengo nie wątpliwie) prezydenta. Pewnego dnia, nawpół obłąkana Justyna wypala niewiernemu ex-kochankowi gryzącym płynem oczy, a Zenon— nie mogąc ścierpieć kalectwa — pozbawia się życia.

Tak się rzecz przedstawia od strony fabuły. Ale — jak mówiłem na wstępie — to jest tylko element pomocniczy, kanwa, na której Nałkowska tworzy precyzyjnie swoje wzory i wzorki psychologiczne. Nie dziwię się wcale, że w aktualnych warunkach jej wyobraźni atrystycznej narzucił się taki właśnie płaski i nijaki typek, jak Ziembiewicz. Jest to okaz ludzki, niezmiernie dziś rozpowszechniony: o chwiejnej myśli i karku dość sobie giętkim, niepozbawiony zresztą poczucia i odruchów tak zw. przyzwoitości. Ziembiewicz pozwala sobie wmówić „przynależność polityczną raczej nieprzyjemną" (B. B. W. R.?), zostaje redaktorem „regjonalnego" piesemka takiego oblicza, a wreszcie dzięki poparciu p. starosty i p. generała, ojczyma narzeczonej, zajmuje fotel prezydenta miasta. Na tem stanowisku Zenon nabiera odrazu gustu do życia na szeroką stopę:zjawiają się więc, przyjętym dziś zwyczajem, samochody, lokaje w liberji etc. etc. Nawet myśleć już zaczyna na sposób „państwowo - twórczy". Gdy żona czyni mu wyrzuty spowodu masakry bezrobotnych, której poniekąd był sprawcą, Zenon odpowiada: „Więc miałem się dać zatłuc dlatego, że oni mają idee? Państwo jest także ideą. Jest to ostatecznie sposób, w jaki ludzie chcą być ze sobą"... Znamy doskonale te frazesy — i nie możemy uważać Ziembiewicza za człowieka wartościowego. To raczej typ karjerowicza, jakich wielu. Taki np. szczegółik: goniąc za narzeczoną, z którą się był chwilowo poróżnił, do stolicy, Zenon nie zapomina w swej depresji o — zabraniu fraka, — co umożliwia mu wstęp na urzędowe przyjęcia i podtrzymywanie stosunków w „sferach miarodajnych". Dla oślepionego Zenona mamy, niewątpliwie sporą dozę ludzkiego współczucia, ale pozatem mało nas ten pan i jego dzieje obchodzą.

Postać Justyny Bogutówny i motywy jej postępków nie wydają mi się bynajmniej zagadką. Ta prosta, zwykła niewidząca świata poza miłością dla Zenona dziewczyna nie potrafi sobie wytłumaczyć, dlaczego odmówiono jej tego, czem może cieszyć się nieskrępowanie panna Biecka. Dlaczego p. Bieckiej wolno być żoną Zenona i matką jego dziecka, podczas gdy ją, Justynę, praw tych pozbawiono. Wszak i Justynie mówił Zenon nieraz słowa zaklęć i przysiąg miłosnych. O niesprawiedliwości tego świata rozmyśla Justyna, trapiąc się i marznąc w przedmiejskiej swej izdebce. I na to dogłębne poczucie krzywdy, z której istoty i pochodzenia nie zdaje sobie sprawy, reaguje Justyna, jak to zwykle czynią natury prymitywne, uczuciem, a nie rozsądkiem. Uczuciem nienawiści, pchającem ją aż do zbrodni na osobie kochanka. To wszystko. Mało, ale zarazem bardzo wiele. W tej kropli osobistych goryczy Justyny odbija się cały bezlik spraw o ileż poważniejszych, większych ,ogólniejszych. Zenon jest też dość inteligentny, by w przeddzień katastrofy analizować przed żoną w ten sposób sytuację: „Przecież myśmy się niczego nie wyrzekli, myśmy zachowali wszystko. Ale to na jej zniszczeniu wyrosło to, co jest między nami". Otóż właśnie: niedobre i nietrwałe jest szczęście wyrosłe na zniszczeniu drugich.

Na peryferjach centralnej akcji powieściowej umieściła Nałkowska niezmiernie liczny korowód figur epizodycznych i drugoplanowych, spośród których takie np. postacie, jak Kolichowska, Żańcia Ziembiewiczowa, Czechliński, Karol Wąbrowski, zadziwiają wprost plastyką i pełnią indywidualnego wyrazu. Wśród składników ubocznych dramatu boleborżańskiej Ofelji są też wstawki i dygresje o akcentach epiki społecznej (kuchnia i jadalnia w pałacu hr. Tczewskich, losy wymierającej z nędzy i gruźlicy rodziny Gołąbskich, manifestacje bezrobotnych i t. p.). Główne jednak cele powieści leżą na innej płaszczyźnie: Nałkowska nie chce i zapewne nie może być malarzem przeciwieństw i konfliktów socjalnych, — celuje natomiast w subtelnej analizie artystycznej spraw jednostkowych a powszednich, które traktuje z chłodnym raczej umiarem, wielką przenikliwością wejrzenia i prawdziwym kunsztem literackim. Dlatego też nie pozostajemy obojętni wobec powieściowego dzieła, które — jak sądzę — ma być uzasadnieniem i ilustracją tezy o problematyczności wszelkich „granic", przeprowadzanych zwyczajowo pomiędzy bytem jednych a drugich ludzi. Nie może być granic tam, gdzie istnieje ciągłe przenikanie się i oddziaływanie wzajemne, niezawsze może dostrzegalne w samym biegu wypadków, ale w skutkach ostatecznych, jak poucza epilog powieści — całkiem realne i przekonywające.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

*) Zofja Nałkowska. Granica. Powieść. Warszawa, Gebethner i Wolff (1935), str. 390.

Uchwały
pracowników Gazowni Miejskiej

Zebrani w dniu 27-go listopada 1935 r. pracownicy Gazowni Miejskiej wyrażają jaknajenergiczniejszy protest przeciw nowej formie obniżek zarobków robotniczych i pracowniczych, dokonywanych w drodze zwiększonego podatku dochodowego.

Zebrani protestują przeciw projektowanym ustawom, zmierzającym do dalszego pogorszenia zdobyczy pracowników miejskich i instytucyj użyteczności publicznej.

Zebrani solidaryzują się z akcją strajkową górników, wyrażając stanowczą gotowość do podjęcia walki, na każde wezwanie Związku Klasowego, w obronie zagrożonego bytu świata pracy i wzywają ogół pracowników Gazowni do skupienia się w szeregach Klasowego Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce, Warecka 7.

Nagrody m. Warszawy
Posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej

W środę odbyło się posiedzenie Tymczasowej Rady Miejskiej. Posiedzenie to składało się z dwuch części: z uroczystej, które odbyło się na wielkiej sali Ratusza, i z normalnej, które odbyło się w sali sztandarowej.

Na uroczystą część posiedzenia zaproszeni zostali przedstawiciele świata naukowego, literackiego i artystycznego. Zagaił posiedzenie prezydent Starzyński, poczem nastąpiło doręczenie nagród m. Warszawy: literackiej — Poli Gojawiczyńskiej, naukowej — prof. Łukasiewiczowi, artystycznej — artyście - rzeźbiarzowi Karnemu, oraz muzycznej — Karolowi Szymanowskiemu. Z wyjątkiem Szymanowskiego, bawiącego w Paryżu, wszyscy laureaci stolicy obecni byli na posiedzeniu, a w ich imieniu dziękował miastu prof. Łukasiewicz.

Po rozdaniu dyplomów i nagród Zarząd miasta zaprosił wszystkich obecnych na lampkę wina, poczem tymczasowa Rada zajęła się bardziej prozaicznemi sprawami.

Przedewszystkiem więc załatwiono dwie sprawy pożyczek wewnętrznych w Gazowni Miejskiej i Tramwajach Miejskich. Chodziło mianowicie o sumy, podjęte bądź z funduszów obrotowych, bądź też z funduszów renowacyjnych tych przedsiębiorstw na cele inwestycyjne w obu tych przedsiębiorstwach. Jest to więc poprostu tranzakcja buchalteryjna.

Inaczej przedstawia się sprawa uzupełnienia budżetu sumami z likwidacji b. Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy. Tu pasywa przewyższają aktywa o 1.902.636 zł. i ta strata wpłynie ujemnie na bilans zamknięcia budżetu nadzwyczajnego miasta za rok 1935-6.

W końcu załatwiono szereg wniosków w sprawie nabycia ofiarowanych miastu placów.

POTĘPIENIE BURD.

Radna Sujkowska odczytała wniosek, potępiający awantury endeckich akademików. Ekscesy te — oświadczyła mówczyni — „są barbarzyństwem i obniżają poziom moralny i kulturalny naszego miasta, a tem samem i całego państwa".

Wniosek ten Tymczasowa Rada przyjęła oklaskami.

OBYWATELSTWO HONOROWE DLA GEN. RYDZA - ŚMIGŁEGO.

Radny Lepecki zgłosił wniosek o nadaniu obywatelstwa honorowego generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, gen. Rydzowi-Śmigłemu.

Wniosek ten zostanie przekazany do wykonania przyszłej Radzie Miejskiej z wyborów.

Inwestycje na Żoliborzu

Projekt robót inwestycyjnych na r. 1936/37, opracowany przez Stow. Żoliborzan i przedłożony Zarządowi miejskiemu z prośbą o uwzględnienie w przyszłorocznym budżecie, przewiduje: zabrukowanie kostką kamienną wiaduktu na ul. Bonifraterskiej, ul. Mickiewicza po jego wykończeniu, zabrukowanie kostką wisłostrady od mostu kolejowego do bramy Bielańskiej i wykonanie robót ziemnych od bramy Bielańskiej do pl. Inwalidów, ułożenie asfaltu na wewnętrznej jezdni okrężnej na pl. Inwalidów, zabrukowanie klinkierem pozostałych odcinków pl. Wilsona, wyłożenie asfaltem ul. Mickiewicza od gen. Zajączka do pl. Wilsona, wybrukowanie kamieniem polnym ul. lisa Kuli od Czarneckiego do Felińskiego i klinkierem ul. Czarneckiego od pl. Inwalidów do gen. Zajączka, ul. Krasińskiego od ul. Felińskiego do Kochowskiej i ul. Haukego od Śmiałej do Czarneckiego etc.

Rejestracja mężczyzn ur. w r. 1915

W sobotę 30 b. m., w ostatnim dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn, ur. w r. 1915, winni zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8.30 do 13-ej, wszyscy poborowi, zamieszkali na terenie XXV komisarjatu P. P. oraz komisarjatu wodnego. Prócz ur. w r. 1915, obowiązkowi drugiej rejestracji podlegają również mężczyźni, ur. w latach od 1886 do 1914 włącznie, nie posiadający dotychczas uregulowanego stosunku do służby wojskowej. Winni niezgłoszenia się do rejestracji podlegać będą karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3.000 zł., albo jednej z tych kar.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Dziś sztuka Żeromskiego „Turoń".

Najbliższą premjerą będzie „Trójka hultajska" w opracowaniu Hemara według Nestroya.

TEATR WIELKI — OPERA: Dziś „Żydówka", jutro „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś „Cyd" Corneille'a.

TEATR POLSKI: Dziś „Kordjan" Słowackiego. Pocz. godz .7 m. 30.

TEATR MAŁY: Dziś Shaw'a „Żołnierz i bohater".

TEATR LETNI: Sowiecka sztuka Kirszona „Przedziwny stop" w tłum. Haliny Pilichowskiej, w reżyserji E. Chaberskiego.

TEATR NOWY: „Powrót mamy".

TEATR KAMERALNY: „Budowniczy Solness" H. Ibsena.

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Noc A. Obey'a.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś aktualna satyra „Z przedziałkiem".

TEATR WIELKA REWJA (Karowa 18): Dziś komedja muzyczna „Minister i dessous" z Ordonówną, Symem, Sempolińskim i in.

TEATR HOLLYWOOD (Hoża 29). Dziś rewja „Warszawa—New-York"

TEATR NA CHŁODNEJ. Dziś operetka Kalmana „Hrabina Marica".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dzisiaj na Młynarskiej 2 o godz. 7-ej „Muzyka na ulicy".

„TOMCIO PALUCH" po raz ostatni. W niedzielę o godzinie 12-ej 15 popoł. oraz o godzinie 4-ej popoł. w teatrze „CYRULIK WARSZAWSKI" (Kredytowa 14) odbędą się dwa przedstawienia ulubionego teatru dla dzieci T. Ortyma. Wystawioną zostanie wesoła i śliczna baśń w 4-ch obrazach „Tomcio Paluch, Śnieżka, Król Safanduła i Kuchcik Grubasek".

CYRK STANIEWSKICH: Dziś, o g. 8.15 — 15 nowych atrakcyj, na czele Leinert — człowiek - rakieta.

Sprawa kartelu drożdżowego
w Sądzie Apelacyjnym

Mnożą się srpawy sądowe na tle polityki kartelowej i ograniczeń w przemyśle spowodowanych przez kartele. Głośną była latem r. b. sprawa ziemianina, Przewłockiego, który wystąpił ze skargą przeciwko Zrzeszeniu Procentów Drożdży Sp. z o. o., stanowiącemu reprezentację kartelu drożdżowników o 10.000 zł. odszkodowania z tytułu niesłusznego wzbogacenia się. Ziemianin motywował swoje pretensje umową kartelu z władzami skarbowemi, uniemożliwiającą zakładanie nowych drożdżowni i obniżenie cen drożdży. W pierwszej instancji powództwo Przewłockiego zostało oddalone, lecz ziemianin procesujący sę pozatem od wielu lat w Najwyższym Trybunale Administracyjnym nie daje za wygrane. W ostatnich dniach wniósł on skargę odwoławczą do Sądu Apelacyjnego, który już wyznaczył termin rozprawy na dzień 10 lutego r. b. Tym razem Przewłocki zapowiada przez swego pełnomocnika obszerne omówienie działalności kartelu w nowych dokumentach. (PID.).

Opóźnianie wypłaty poborów

W związku ze zmianą warunków pracy w miejskiej oświacie pozaszkolnej, służbę miejską opuściło kilkadziesiąt osób, które nie przyjęły nowych warunków. Na ich miejsce i na szereg innych wolnych stanowisk przyjęto z dniem 1 września około 60 nowych pracowników. Z nierozumiałych względów pracownicy ci ani na 1 września, ani na 1 października, ani na 1 listopada nie otrzymali należnego im uposażenia. Dopiero w listopadzie części tych pracowników wypłacono wynagrodzenie za ub. miesiące, część zaś dotąd oczekuje na zapracowane pieniądze.

Odczyt
tow. M. Niedziałkowskiego

TUR (Odddz. Warsz.) organizuje w roku bieżącym odczyty w Związku Tramwajarzy (Warecka 7, II p.). Pierwszy odczyt w bieżący piątek, 29 listopada, o godz. 6 m. 30 wiecz. wygłosi tow. **M. Niedziałkowski** na temat: **„Faszyzm podpala świat"**.

Kronika organizacyjna

DZIELNICA WOLA — CZYSTE. W piątek dnia 29 b. m. o godz. 7.30 odbędzie się Ogólne Zebranie członków z referatem tow. St. Garlickiego.

ZEBRANIA DZIELNICOWE.

W piątek o godz. 7 w. odbędą się zebrania z referatami na następujących dzielnicach partyjnych:

MARYMONT (Krasińskiego 10)— ref. tow. Rodzik.

POWIŚLE (Czerwonego Krzyża 20) — ref. tow. Tyll.

WOLA (Wolska 44) — ref. tow. Garlicki.

PRAGA (Brukowa 35)) — ref. tow. Próchnik.

JEROZOLIMA (Chłodna 30).

STARÓWKA (Długa 26).

CZERNIAKÓW (Nowosielecka 1).

NOWE BRUDNO — ANNOPOL (Białołęcka 51).

MOKOTÓW (Chocimska 23) — Zebranie organizacyjne.

POLSKI ZWIĄZEK MYŚLI WOLNEJ. W sobotę dn. 30 listopada o godz. 8-ej wiecz. w lokalu PZMW, ul. Królewska 16, ob. dr. Marek Wajsblum wygłosi odczyt p. t. Pionierzy polskiej myśli społeczno-religijnej.

Z ekranu

CAPITOL:

„JAŚNIE PAN SZOFER".

Błędem filmowców polskich jest stałe ujmowanie tematów nie kinowo, lecz scenicznie. Błędu tego nie uniknięto w nowym filmie, wyświetlanym w „Capitolu".

Jeśli mimo to publiczność zaśmiewa się do łez i wychodzi z obrazu zadowolona, to dzieje się tak dlatego, że sama komedja jest dobrze pomyślana, dobrze wyreżyserowana, a, co najważniejsze koncertowo zagrana.

Fertner i Bodo poprostu zmuszają ludzi do śmiechu. Ich pełna umiaru gra zasługuje na jaknajwiększe uznanie i nic dziwnego, że raz po raz na sali zrywa się burza oklasków.

Ina Benita potrafiła stanąć na poziomie godnym takich partnerów. Jest bodaj pierwszą u nas (prócz Bogdy) z młodszego pokolenia, która umie ruszać się przed objektywem i nie razi sztucznością. Olsza i Sempoliński są znakomici.

Reżyser nieco zepsuł początek obrazu, który wlecze się niemiłosiernie, ale już ciąg dalszy rozwija się w normalnem tempie scenicznym, dając niezliczoną ilość niespodziewanych sytuacyj.

Stworzenie komedji filmowej polskiej, której jedynym błędem jest zamała jej filmowość, ale która jednak wywołuje huraganowy szczery śmiech na widowni, jest zjawiskiem godnem zanotowania w dziejach rozwoju polskiej sztuki kinematograficznej.

Szwankują nieco zdjęcia zbyt ciemne i w pierwszej części obrazu strona dźwiękowa. Głosy aktorów brzmią nienaturalnie, ale przy dobrych chęciach błąd ten może się da wreszcie naprawić.

IKA.

Ostrzeżenie

Podając do wiadomości, ostrzegamy czytelników, że niejaki Maciejewski, mieszkaniec Annopola, uprawia szantaż, zwracając się do szeregu osób po różne datki, odzież w imieniu TUR, lub Komitetu Dzielnicowego PPS Nowe Brudno.

Wymieniony Maciejewski występuje również pod pseudonimem Chwaszczewskiego, oraz posiłkuje się innemi osobami.

Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOŁO im. M. PASZKOWSKIEJ NA ŻOLIBORZU. W niedzielę dn. 1 grudnia o godz. 11 w poł. w sali teatralnej przy ul. Suzina 4 na Żoliborzu odbędzie się

AKADEMJA,

poświęcona pamięci

SEFANA ŻEROMSKIEGO.

przemawiać będą:

Wanda Wasilewska i Teofil Wojeński.

W części artystycznej udział wezmą: **Zofja Małynicz, Dobiesław Damięcki, Henryk Ładosz,** Chór i orkiestra Stow. „Szklane Domy".

Bilety w cenie 30 gr. do nabycia przy wejściu.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO. Sobota, godz. 8-a. Sekcja Imprez.

Niedziela, godz. 4-ta. Zebranie Komisji Sekcji Szkolnej, godz. 5-ta Pogadanka ekonomiczna.

Co usłyszymy w Radjo?

Piątek, 29 listopada.

6.50 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.15 Audycja dla szkół — fragment z dramatu Stefana Żeromskiego. 12.40 Muzyka salonowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 15.15 Wiad. o eksp. polskim. 15.30 Polskie pieśni (płyty). 15.45 Pieśni rycerstwa polskiego. 17.20 Koncert solistów. 18.00 „Melodje dla zakochanych (Erotyki) — w wyk. Orkiestry Kameralnej pod dyr. Adama Hermana 20.10 Wigilja św. Andrzeja — obrazek obyczajowy Fr. Dominika z muzyką romantyków (płyty). 22.00 W. A. Mozart: Kwintet A-dur na klarnet smyczkowy w wyk. 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Café-Club" w Warszawie.

STAN POGODY w/g PIM

Przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego: przeważnie pochmurno i miejscami opady, głównie, w postaci deszczów. Temperatura nieco powyżej zera (przy mrozki tylko miejscami na wschodzie i w górach). Umiarkowane wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Zemsta za porzucenie

Aleksander Filipek (Piwna 13), szewc, poznał przed rokiem Józefę Drzewowską, córkę wdowy ze wsi Lipiny (pow. Łukowskiego), która po romantycznej przygodzie z paniczem na wsi, przyjechała do Warszawy. D. zamieszkała u Filipka wraz z 6-cioletnią córką Marją i bratem Janem, szewcem. Ostatnio rodzina i brat D. zaczęli namawiać F. aby ożenił się z przyjaciółką. Filipek zgodził się, pod warunkiem, że otrzyma w posagu 700 zł. na kupno sklepu. Rodzina nie rozporządzała gotówką, przeto małżeństwo nie doszło do skutku i D. z córką wróciła do matki. Brat D. postanowił zemścić się na Filipku. Dobrawszy do pomocy 3-ch kolegów, Drzewowski wpadł wraz z nimi do mieszkania Filipka. Tam wszyscy czterej pobili F. tępemi narzędziami, a gdy napadnięty wszczął alarm — zbiegli. Filipek zameldował o napadzie w I komisarjacie. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u F. rany tłuczone głowy, brody i potłuczenie twarzy.

Czy policja żyje nad stan?

Agencja PID. dowiaduje się, że Główny Komendant P. P., gen. Kordjan Zamorski, wydał znamienny okólnik do oficerów i funkcjonarjuszy P. P. w sprawie oszczędnego trybu życia. W okólniku tym zwrócona została uważa, że w wielu wypadkach policjanci lekkomyślnie popadają w długi, wskutek życia nad stan. Zaciągają oni uciążliwe zobowiązania, nabywając na raty przedmioty luksusowe, wydając przyjęcia i t. d. Postępowanie takie jest niedopuszczalne, gdyż policjanci powinni żyć oszczędnie, oszczędzając nawet pieniądze na czarną godzinę. Popadanie w długi wskutek życia nad stan ujemnie odbija się na pracy zawodowej, staje się przyczyną zaniedbań służbowych i może spowodować konsekwencje utraty zajmowanych stanowisk.

Benefis
Witolda Elektorowicza

Dziś o godz. 8 wiecz. w kawiarni Sim odbędzie się, z okazji 250 koncertu, benefis *Witolda Elektorowicza*. Udział w nim weźmie szereg wybitnych sił artystycznych.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Dwie Joasie" ze Smosarską.
APOLLO: „Ostatni posterunek".
ATLANTIC: „Indyjscy piechurzy".
AMOR: „Czerwony sułtan" i „Noc wigilijna".
AKRON: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".
ANTINEA:: „Ludzie w bieli" i „Jej wysokość całuje".
AS: „Roześmiane oczy" i „Miłość goryla".
BAŁTYK: „Anna Karenina" z Gretą Garbo.
COLOSSEUM: „Mężczyźni wolą mężatki" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Pat i Patachon jako bezdomni".
CORSO: „ABC miłości" i rewja.
CAPITOL: „Jaśnie pan szofer".

CASINO: „Dziewczę z Budapesztu".

CZARY: „Miłość Fr. Doctor" i „Sprzedany głos".
ELITE: „Zaproszenie do walca" „Śpiew... całus... dziewczyna".
EUROPA: „Rapsodja Bałtyku".
FILHARMONJA: „Gabinet figur woskowych".
FLORIDA: „Człowiek z doliny śmierci" i „Buster rozdaje miliony".
FAMA: „Walczę o życie" z P. Muni.
FORUN: „Legjon nieustraszonych" i Noce wiedeńskie".
HELJOS: „Szczęście na ulicy" i „Światła wielkiego miasta".
ITALJA: „Skończona pieśń" i „Na skrzydłach pieśni".
KOMETA: „Droga bez powrotu".

LUX: „Bokser i dama" i „Ja mam temperament".
LOS: „Dla Ciebie śpiewam" i dodatki
MAJESTIC: „Dyktator".

MEWA: „Żyd Süss" i „Czerwona Dama".
METRO: „Bar-micwa".
MIEJSKI: „Mała mateczka".

MUCHA: Uciekinierzy" i „Donovan".
NOWA TOMBOLA: „Kryjówka szczęścia" i „Zakazana melodja".
OKO PRASKIE: „Czar młodości".
PAN: „Chińskie morza".

PETIT TRIANON: „Weronika" z Fr. Gaal i „Katiusza".
POPULARNY: „Kaprys Hiszpański" i rewja.
PROMIEŃ: „Walka o prawdę" i „Miss Flora".
PRAGA: „Mężowie do wyboru" i rewja.
RIVIERA: Iwan Mozżuchin w „Nocy karnawałowej" i dodatki.
RIVIERA: „Żona za 1000 rubli".
ROXY: „Legjon nieustraszonych" i dodatki.
SOKÓŁ: „Audjencja w Ischlu" i „W rosyjskiej gospodzie".
STYLOWY: „Sen nocy letniej".
ŚWIATOWID: „Szanghaj" z Charles Boyer.
ŚWIAT: „Roześmiane oczy".
TON: „Legjon nieustraszonych".
UCIECHA: „Wyprawy krzyżowe".

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.